Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

20. WRZESNIA 1926.

NR. 217. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

Pod koniec angielskiego strajku.

Prasa socjalistyczna ogłasza odezwę centrali socjalistycznych związków zawodowych w Polsce o zbieranie składek na rzecz strajkujących węglarzy w Anglji. Nie można z góry powiedzieć, jak to składkowanie wypadnie. Jestem gotów nawet przypuszczać, że, gdyby nie to nieszczęsne bezrobocie, które w nędzę wpędza naszych robotników, składki na angielskich strajkujących robotników możeby popłynęły z Polski w obfitości. I to prawdopodobnie nietylko od samych robotników...

Tak się bowiem szczególnie złożyło, że **strajk angielskich węglarzy, stanowiący klęskę dla angielskiego świata robotniczego, przynosi korzyści polskiemu robotnikowi.** Jemu to bowiem mamy do zawdzięczenia ożywienie produkcji i eksportu węgla, korzystniejszy bilans handlowy i wysoki kurs złotego. Gdyby się więc miało na oku egoistyczne interesy polskiego świata robotniczego i polskiego gospodarstwa narodowego, to niczego takby nie należało pragnąć, jak właśnie dalszego trwania strajku angielskiego.

Prawdopodobnie jednak nasza P. P. S. nie tym się kieruje motywem, wzywając swoich robotników do zbierania składek na rzecz strajkujących górników. Nie o nim mówi w odezwie. Natomiast dużo o „międzynarodowem braterstwie klasy robotniczej", o obowiązku pomagania sobie nawzajem w walce z kapitałem i t. p. Prawdopodobnie jednak nasz robotnik wolałby, gdyby mu zamiast tych wyświechtanych i haniebnie już nieraz nadużytych frazesów, podano parę szczegółów z faktycznych warunków pracy w Anglji, a więc: ile górnik przed strajkiem zarabiał, — dlaczego strajk wybuchnął, — i dlaczego go tak trudno zakończyć!

Na te pytania oczywiście nie da mu odpowiedzi „Naprzód". Musi go więc, jak się to już nieraz zdarzało, wyręczyć „Głos Narodu".

Otóż — górnik angielski zarabiał przeciętnie przed strajkiem, z końcem kwietnia, 10—11 szylingów, czyli 24—25 złotych za 7 godzin pracy, — t. j. 610—660 zł. miesięcznie. Niechże polski robotnik, po największej części pracujący po 2, 3 dni w tygodniu, zarabiający po 80, 100, 150 zł. miesięcznie, porówna swoje warunki pracy z warunkami angielskiego kolegi!

A dalej: dlaczego strajk wybuchnął? Dwukrotnie badano warunki produkcji węglowej; raz w roku 1924 komisja parlamentarzystów (w tem i przedstawiciele Labour Party), drugi raz królewska komisja w roku 1925. Za każdym razem stwierdzono, że się produkcja węglowa nie opłaca. Na tej podstawie państwo dopłacało właścicielom kopalń tyle, by płace robotnicze pozostały mimo strat w przedsiębiorstwach na dotychczasowym poziomie.

Stan taki jednak nie da się na wieczność utrzymać... Komisja podała raport, który jako jedyne wyjście z trudności proponował: obniżenie płac i powiększenie godzin pracy. Zarówno jedna (pracodawcy), jak i druga strona (robotnicy) stanęła na bezwzględnem, bezkompromisowem stanowisku. W następstwie wybuchnął strajk, który trwa już cztery i pół miesiąca.

Skutki strajku dla Anglji są fatalne. Liczba bezrobotnych (wraz z górnikami) wynosi przeszło dwa i pół miljona; dodajmy do tego po 3—4 członków rodzin na każdego bezrobotnego, a będziemy mieli potworny wprost obraz skutków strajku dla samych robotników. A dla państwa? **W dniu 15 b. m. ustalono urzędowo, że do tego terminu gospodarstwo państwowe poniosło straty w wysokości 295 miljonów funtów szterlingów, t. j. przeszło 12 miljardów złotych.**

Strajk — mamy wrażenie — zbliża się powoli ku swemu końcowi. Cały szereg przedsiębiorstw (zwłaszcza w środkowej Anglji) już pracuje; robotnicy wrócili do pracy, przełamawszy terror agitatorów i demagogów. Rząd wywiera coraz większy wpływ na przyspieszenie rokowań między związkami robotników i przemysłowców. Największą trudnością jest sprawa umów zbiorowych o nowe warunki pracy: czy mają być zawierane osobno dla poszczególnych okręgów (tego chcą pracodawcy), czy też ma być zawarta umowa zbiorowa, obejmująca cały kraj (jak chcą związki robotcze). Prawdopodobnie przyjdzie do kompromisu. Rząd proponuje, by ustalić pewne zasady ogólne dla wszystkich kontraktów, poczemby w poszczególnych okręgach były zawierane osobne umowy. W tym kierunku idą świeże propozycje premjera Baldwina, który po powrocie z Francji bierze się energicznie do zakończenia strajku.

Tak się przedstawia prawda o angielskim strajku górników.

Choćby się pomyślnie dla robotników zakończył (co się dziś wydaje wykluczonem), nic nie powetuje olbrzymich strat, jakie Anglja i angielski robotnik przez ten strajk ponieśli. Niech to będzie ostrzeżeniem dla wszystkich zwolenników walki klasowej! Ogólne warunki pracy są bowiem wszędzie te same; te same są wszędzie prawa człowieka, pracy, kapitału. Szkody Anglji, szkody angielskiego robotnika niech będą nauką dla Polski i dla polskiego robotnika!

W. Z.

—oOo—

Traktat przyjaźni z Jugosławją podpisany.

Genewa. (PAT.) Wczoraj został tu podpi sany polsko-jugosłowiański traktat przyjaźni.

Nowy nuncjusz w Polsce (?)

Warszawa. (Telef. wł.) Pisma wieczorne podają, że **Nuncjusz papieski, Arcybiskup Wawrzyniec Lauri, bawiący obecnie we Włoszech, ustępuje z zajmowanego stanowiska,** a na jego miejsce nuncjaturę ma objąć Mgr. Franciszek Marmaggi, biskup tyt. Adrjanopola, były nuncjusz w Pradze.

—oOo—

Wykluczenie posła Siecińskiego ze stronnictwa Ch. D.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę obradował Zarząd główny stronnictwa Ch. D. Omawiał on sprawy, które będą na posiedzeniu niedzielnem Rady Naczelnej rozpatrywane. Następnie po omówieniu tych spraw Zarząd główny zatwierdził wyrok sądu klubowego Ch. D., który to **wyrok wyklucza posła Siecińskiego ze stronnictwa Ch. D.**

—oOo—

Nowy wojewoda.

Warszawa. (AW.) Rada ministrów zamianowała wojewodę nowogrodzkiego p. **Zygmunta Beczkowicza,** dotychczasowego wicewojewodę warszawskiego, oraz prof. uniwersytetu w Lublinie p. **Staszyckiego** dyrektorem archiwum państwowego. Delegatem ministerstwa rolnictwa został mianowany p. **Lorenc,** dyrektor lasów państwowych w dyrekcji warszawskiej.

—oOo—

Za chlebem do obcych krajów.

Gdynia. (AW.). Do tutejszego portu zawinął statek „Pologne" z 30 reemigrantami z Ameryki. **Tej nocy statek ten zabrał 456 emigrantów obywateli polskich do Francji.**

—oOo—

Tyfus krąży naokoło Polski.

Jassy. (AW.). Z granicznych obszarów rosyjskich, szczególnie w powiatach naddniestrzańskich **sroży się epidemja tyfusu.** Dotychczas było **kilkaset wypadków śmiertelnych.** Skonstatowano wielki brak lekarzy, personalu sanitarnego i środków leczniczych. Rumuńskie władze sanitarne wydały bardzo ostro zarządzenia sanitarne, by zapobiedz zawleczeniu zarazy.

Hallberstadt. (PAT.). Wybuchła tu epidemja [illegible]

O czem rozmawiali Briand ze Stressemanem?

Berlin. (PAT.) Urzędowy komunikat o przebiegu spotkania między Briandem i Stresemannem, jak również prywatne wynurzenia obu ministrów złożone przez nich po powrocie do Genewy, stanowią temat krytycznych rozważań na łamach dzisiejszej prasy. Na ogół dzienniki lewicowe wyrażają się o wyniku tych narad przychylnie, podczas gdy prasa prawicowa notuje dodatnie znaczenie wspomnianego spotkania jedynie z wyraźną rezerwą i dużemi zastrzeżeniami. „Germania" dowiaduje się, że **rząd francuski wyśle z końcem września swych rzeczoznawców finansowych do Berlina,** w pierwszych zaś dniach października Briand wyjedzie do Berlina, albo Stresemann do Paryża. Przedmiotem rokowań będzie zdaniem dzienników między innemi sprawa wykupienia zagłębia Saary za cenę 250 milj. mk. złotych. Kontrola wojskowa nad Niemcami ma być według „Germanji" ograniczona do minimum. „Vorwärts" zaznacza, że o zniesieniu kontroli wojskowej na razie niema mowy. Briand pragnie za wszelką cenę pomóc Niemcom przez ewakuację zagłębia Saary. W zamian za to Niemcy udzielą Francji **rekompensaty w formie pomocy finansowej.** „Der Tag" dopatruje się w prywatnych wynurzeniach Brianda pewnej dozy sceptycyzmu co do widoków przyjęcia propozycyj niemieckich przez gabinet francuski. Obaj ministrowie — jak stwierdza „Der Tag" — **zdołają osiągnąć zupełne porozumienie jedynie w sprawie akcji kolejowej.** „Deutsche All. Ztg" obawia się, że **rząd niemiecki będzie musiał zapłacić z góry za spełnienie jego życzeń w sprawie ewakuacji Nadrenji.**

—o—

PAŃSTWA, KTÓRE GŁOSOWAŁY PRZECIW POLSCE.

Berlin. (Telef. wł.) Prasa tutejsza łamie sobie głowę nad tem, kto za kim, a kto przeciw komu głosował w Genewie i dochodzi do wniosku, że **przeciw Polsce głosowały następujące państwa: Holandja, Litwa, Szwecja i Norwegja.** Anglja ma być oburzona z powodu zwycięstwa Chin na Persją, która była popierana przez Anglję. Zwycięstwo Chin uchodzi za sukces Japonji nad Wielką Brytanją. Podobno zarysowują się też rozdźwięki pomiędzy południowo - amerykańskiemi państwami, jak Peru i Chili, oraz San Salvadorem i Brazylją na tle wyborów w Genewie.

Masowe aresztowania we Włoszech

Rzym. (PAT.) Dzienniki donoszą, iż policja rzymska dzisiejszej nocy aresztowała **około 335 osób** i przedsięwzięła 600 rewizyj domowych. W Medjolanie policja przedsięwzięła rewizję domową u republikańskiego posła Chieza, ponieważ zachodziło podejrzenie, **że zbiegły burmistrz Carrary, którego nazwisko łączą z zamachem na Mussoliniego, ukrywał się u Chiezy.**

I piechota przeciwko dyktatorowi Hiszpanji.

Londyn. (PAT.) „Daily Chronicle" donosi z Madrytu, że tamtejsza **sytuacja znowu stała się poważna z powodu wystąpienia oddziałów piechoty. Piechota wystosowała do Primo de Rivery wezwanie, by ustąpił.** Primo de Rivera udał się dziś do San Sebastian celem odbycia konferencji z królem.

Powstanie Indjan rozszerza się.

Nowy Jork. (AW) **Rozruchy Indjan w amerykańskiej prowincji Sonora rozszerzają się i nabierają charakteru dość poważnego.** Doniesienia o losie byłego prezydenta meksykańskiego Obregona, którego Indjanie niedawno uprowadzili, są sprzeczne. Wedle jednej wersji, Obregon zdołał **umknąć i objął naczelną komendę wojsk rządowych, operujących przeciwko powstańcom indyjskim,** z innej zaś strony donoszą, że Obregon został **zamordowany.**

Zamach na szwedzką następczynię tronu

Tokio. (PAT) Podczas śniadania, wydanego we czwartek przez ambasadora angielskiego na cześć szwedzkiego następcy tronu z żoną, **nieznany Japończyk rzucił przez otwarte okno szyletem w następczynię tronu.** Syn ambasadora podbiegł, aby ją zasłonić **i szylet uderzył w jego metalową papierośnicę.** Sprawca zamachu umknął.

Międzynarodowa współpraca producentów węgla nieunikniona.

Warszawa. (PAT.) Przebywający w Polsce prof. uniwersytetu w Londynie sekretarz generalny Labour Party, oraz poseł do parlamentu angielskiego p. Hugh Dalton w wywiadzie, mówiąc o kolejach polskich, oświadczył, że **zaimponowała mu wielka sprawność naszych kolei i ich wzorowe urządzenie.** Przechodząc do sprawy strajku węglowego w Anglji p. Dalton oświadczył, że jest przekonany, że w przyszłości musi dojść do zorganizowania **współpracy międzynarodowej państw produkujących węgiel, a więc W. Brytanji, Francji, Niemiec, Polski, Belgji i Czechosłowacji.** Warunki pracy i ceny węgla trzeba koniecznie uregulować na drodze międzynarodowej.

—o—

Sowiety nawiązują stosunki handlowe z Anglją.

Moskwa. (AW) Mimo zaostrzonych stosunków politycznych, nie ulega wątpliwości, iż gospodarczemi Anglji są prowadzone rokowania w sprawie wznowienia **na wielką skalę stosunków handlowych Brytanji z Sowietami.** Wyjazd Krasina do Londynu, przewidywany w przyszłym tygodniu, stoi w związku z faktem pertraktacyj, oraz pobytu w Moskwie jednego z przedstawicieli sfer handlowych Anglji.

—o—

Czego szukał właściwie p. Kemmerer w Polsce?

Warszawa. (PAT.) Jedno z pism warszawskich podało wiadomość, jakoby prof. Kemmerer przyjechał do Polski **w interesach domu bankowego Dillon Read et Comp.** Wiadomość ta nie jest zgodna z rzeczywistością (tak twierdzi PAT. — Red.). Dillon na równi z innymi domami finansowymi z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wyniku pracy misji prof. Kemmerera w Polsce, lecz nie jest absolutnie w związku ani z prof. Kemmererem, ani z jego misja.

O rozwiązanie Rady Gminnej w Zakopanem.

Zakopane. (Kap.) Niedawno wysłał szereg ugrupowań społecznych i stowarzyszeń (między innemi Towarzystwo Krajoznawcze i Tatrzańskie) obszerny memorjał do ministerstwa spraw wewn. i województwa krakowskiego, **domagający się natychmiastowego rozwiązania obecnej Rady gminnej w Zakopanem, której kadencja już upłynęła** i rozpisania nowych wyborów z zamianowaniem komisarza rządowego na [illegible] mu [illegible] jako uzdrowisku dalsze istnienie obecnej Rady gminnej, której memorjał stawia bardzo poważne zarzuty bezplanowej i rozrzutnej gospodarki, kierowanej względami osobistemi bez uwagi na dobro Zakopanego. Memorjał podkreśla specjalnie zarzut zwal[illegible] przez Radę planu regulacyjnego Za[illegible] idei Parku Nar[illegible] stwa Tatrzańsk[illegible]

125 dni oczekiwania.

Wczoraj upłynął 125 dzień od czasu, kiedy zostali uwięzieni czterej generałowie. Gen. Jaźwiński na wolnej stopie czeka na rozprawę sądową. Trzej inni generałowie czekają na nie w więzieniu. Dotąd jednak nic nie zrobił minister wojny domowej dla przyspieszenia rozprawy. Organa rządowe, jak na kpiny zapowiadają, że proces odbędzie się — może (!) w październiku, może (!) w listopadzie, a może (!) jeszcze później!

Przypominając, że więzienie generałów trwa już 125 dni, — stwierdzając, że niema żadnego powodu do przetrzymywania oficerów w więzieniu, — stawiamy te fakty pod sąd opinji!

Przegląd religijny.

(Napad faszystów na katolickie organizacje. — Kongres masońskiego wychowania w Rzymie. — Organizacja włoskiej „Azione cattolica". — Jej cele. — Nasz najważniejszy obowiązek).

W stosunku Włoch do Stolicy Apostolskiej nastąpiły ostatnio dwa nieprzyjemne zgrzyty.

W miastach: Mantua i Macerata wystąpili miejscowi faszyści agresywnie przeciw katolickim organizacjom młodzieży. Mianowicie w Mantui cała chmara młodych faszystów z t. zw. Avanguardia wtargnęła w dniu 18-go sierpnia do mieszkania Ks. Boniego, proboszcza katedry, chcąc się rozprawić z członkami katol. stowarzyszenia gimnastycznego t. zw. Esploratori cattolici. Nie pomógł wiele protest Ks. Boniego u władz faszystowskich. — W dniu 26 sierpnia odbył się drugi napad młodych faszystów, tym razem na mieszkanie biskupa, Mgr. Origo. W parę dni później pojawił się dekret władz politycznych zarządzający rozwiązanie katolickich „Esploratori" w całej prowincji i zakazujący noszenie ich odznak.

Podobne zajście miało miejsce w Macerata w ostatnich dniach sierpnia. W obecności biskupa, Rektora Uniwersytetu i przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych urządzili sobie młodzi faszyści napad na pochód studentów należących do katolickiej Federacji, a biorących udział w narodowym kongresie tej organizacji. Kongres przerwano natychmiast, a motywy tego przerwania przedstawiono w pismach.

Odpowiedzią Stolicy Apostolskiej na te ubolewania godne awantury młodocianych faszystów było odwołanie Międzynarodowego Kongresu katolickich towarzystw gimnastycznych, który miał się odbyć w Rzymie w dniach od 3 do 6 września. Ten krok Stolicy Apostolskiej wywołał tem większe wrażenie w kołach faszystowskich, że odwołanie nastąpiło prawie w przeddzień kongresu i że znaczna część uczestników (np. z Niemiec, Francji i Belgji) już przybyła do Rzymu.

* * *

Drugim wypadkiem, który zmącił stosunek Kościoła do państwa w ostatnich dniach, to — zwołanie „Międzynarodowego kongresu wychowania moralnego" do Rzymu na czas od 28 września do 2 października.

Kongres ten miał się odbyć już wiosną, w kwietniu bieżącego roku, w Rzymie. Rząd jednak wówczas, pod wpływem opinji katolickiej, nie zgodził się na urządzenie go w Rzymie. Zjazd się nie odbył, choć cały szereg delegacyj już się zjechał. Dziwna więc rzecz, że w pół roku później rząd Mussoliniego zmienia pierwszą decyzję i nie tylko na zjazd pozwala, ale i prezydjum honorowe obejmuje; wejść ma do niego i król i premjer Mussolini i min. oświaty Fedele.

Wywołało to w kołach katolickich żywe niezadowolenie. Zjazd cały bowiem stoi najzupełniej pod wpływami kół masońskich, antykatolickich. Ma charakter jakiejś próby pogodzenia wszystkich wyznań. Biorą w nim udział wyznawcy Mahometa i Buddy obok chrześcijan.

Słusznie też podkreślił „Osservatore Romano" z oburzeniem, że zjazd należy uważać za „ofenzywę pozytywną i bezpośrednią przeciw najwyższemu urzędowi nauczycielskiemu moralnemu, Stolicy Apostolskiej".

* * *

Na warszawskim Zjeździe Katolickim przyjęto m. in. rezolucję wzywającą do zorganizowania katolików w Lidze katolickiej. Nareszcie uczymy się od zagranicy rzeczy pożytecznej, a dla rozwoju katolicyzmu koniecznej. Mają Niemcy swój „Kath. Volksverein", Austrja — „Kath. Volksbund", Francja — „Federation catholique-nationale", Włochy — „Azione cattolica"; myśmy dotąd podobnej organizacji nie mieli.

Z informacyj podanych przez „Polaka-Katolika" dowiadujemy się, że życzeniem decydujących sfer jest, by nasza Liga katolicka była zorganizowana na wzór włoskiej „Azione cattolica". Warto jej parę słów poświęcić.

W tych właśnie dniach miałem sposobność rozmawiania z pewnym wybitnym działaczem włoskim w szeregach A. C. Oto, co mi powiedział:

A. C. wywodzi swój początek ze słynnej „Opera dei congressi", — komitetu, który przed wojną zajmował się organizacją kongresów katolickich we Włoszech i wykonywaniem ich uchwał. Sekcja II tego komitetu, gospodarcza, dała początek niezmiernie ruchliwej i dobrze postawionej akcji społecznej (syndykaty robotnicze, akcja na rzecz emigrantów i t. d.). Na parę lat przed wojną Pius X zmienił ten komitet na „Azione cattolica" i nadał jej formy organizacji.

Dziś stanowi ona jakby delegację katolickich organizacyj oświatowo-kulturalnych. Należą do niej: „Federacja włoska katol. mężczyzn", „Federacja włoska katol. niewiast", „Katol. młodzież włoska" (osobno męska, osobno żeńska), i „Federacja Uniwersyt. Młodzieży katolickiej". W ub. roku stworzyła A. C. „Instytut katol. akcji społecznej" (teoretycznej i prakycznej); w związku z nim zostaje chrześcijańsko-społeczna „Konfederacja katolicka Robotników". Z tego widać, że A. C. nie jest nową organizacją, ale federacją istniejących, zasadniczych organizacyj katolickich, cieszących się pełną autonomją w dziedzinie swej statutowej działalności. Dzieli się na „Związki diecezjalne". Na czele stoi „Związek centralny" z prezesem (adw. Colombo) i „asystentem kościelnym" mianowanymi przez Ojca świętego.

Cel ma A. C. podwójny: 1) ściśle religijny i 2) społeczny. Pierwszy osiąga przez szerzenie uświadomienia religijnego (dzienniki, jak „Corriere di Torino", „L'Italia" w Medjolanie, tygodniki i akcję publiczną (wiece, protesty masowe i t. d.). Drugi zaś przez szerzenie zasad katolickiej socjologji („Tygodnie społeczne", z których XIII-ty odbywa się właśnie w Genui) i popieranie katolickich organizacyj społecznych (kooperatyw, związków zawodowych i t. d.).

Podobną organizację mają i niemiecki „Volksverein" i austrjacki „Volksbund". Inną zaś francuska „Federacja" z gen. Castelnau na czele. Ta jest osobną organizacją o ściśle określonych celach: zwalczania „laicyzmu" w życiu publicznem i obrony Kościoła.

Jeśli więc mamy naśladować włoską A. C., to — jak z powyższego widać — trzeba silnie rozbudować organizacje katolickie! Niestety, w wielu częściach kraju brak ich zupełnie, — w innych są tylko niektóre. Najlepiej bezwzględnie idą organizacje młodzieży. Bez życia organizacyjnego Liga katolicka nie odegra roli, — braknie jej pola do pracy i narzędzi, zamrze. Razem więc z jej rozbudową, a nawet prędzej, winna iść akcja nad rozszerzaniem katolickich organizacyj. I to jest najważniejszy obowiązek katolików w Polsce dzisiaj!

Pejot.

Wojna papierowa Włoch z Francją

W uzupełnieniu naszego wczorajszego artykułu o „wojnie papierowej" między Włochami a Francją" dodajemy szczegół, który przynosi ostatni „Corriere d'Italia". Oto, stwierdzając współdziałanie pewnych kół francuskich w zwalczaniu obecnego rządu włoskiego, pisze:

„Dnia 30 listopada ub. roku ukonstytuował się w Paryżu „Komitet akcji antyfaszystowskiej". „Biuletyn loży okręgu paryskiego" podaje program zebrania. Pierwszy punkt obejmował: „Faszyzm we Włoszech i Francji", mówca Ant. Coen, czcigodny (!) z loży Jana Jaurès'a. A oto lista towarzystw, które się przyłączyły do tej akcji: 1) Trzy francuskie obozy masońskie: Wielki Wschód Francji, Wielka Loża Francji, Masonerja mieszana p. t. „Prawo ludzkie". 2) Konfederacja Gener. Pracy (socjalistyczne Zw. zawodowe, przyp. „Gł. N."); 3) Liga republikańska pod przewodn. p. Painlevé (min. wojny); 4) Liga obrony praw człowieka pod przew. masona Buissona; 5) Partja republik.-socjalistyczna; 6) Młodzież republik.-laicka; 7) Partja radykalna; 8) Partja radykalno-socjalna: 9) Federacja narodowa byłych wojskowych republikańskich pod przewodn. honorowem prezydenta republiki Doumergue".

Oczywiście taki stan rzeczy musi zaogniać nieporozumienia między Francją a Włochami.

Prasa polska o wejściu Polski do Rady Ligi Nar.

Wraz z małemi państewkami. — „Naprzód" uważa walkę o miejsce stałe za niepotrzebną. — Sukces czy nie sukces? — Błędy polityki p. Skrzyńskiego.

Z wyjątkiem kilku pism rządowych i niektórych organów „sanacji moralnej" prasa polska przyjęła wynik wyborów do Rady Ligi z zadowoleniem, ale bez entuzjazmu.

„Nie wypada — pisze pos. Stroński w „Warszawiance" — tracić głowy z powodu wyboru Polski obok szeregu mniejszych państw i całkiem małych państewek. Można dźwigać ten zaszczyt bez potu na czole".

Nie uzyskaliśmy — stwierdza „Kurjer Poranny" — żadnych gwarancyj

„że po trzech lub sześciu latach w wypadku zmiany nastroju części państw, znów nie znajdziemy się poza nawiasem tego ciała kierowniczego. Posiadamy bowiem w odróżnieniu od Niemiec, tylko miejsce półstałe. Nie osiągnęliśmy zatem naszego celu kierowniczego, który żądaniom naszym przyświecał: zabezpieczenia sobie trwałego współudziału w pracach Ligi".

„Naprzód" wartości tego trwałego współudziału nie rozumie. Twierdzi, że

„całoroczna walka o miejsce stałe była **niepotrzebną (!) i chybioną. Formalnie nie istnieje żadna (!) różnica między miejscem stałem i niestałem;** w Radzie Ligi mają wszystkie zasiadające tam państwa bez względu na właściwość swego miejsca takisam głos. Chodziło więc tylko o **honor** (!), a nawet — można dziś o tem mówić otwarcie — o zajęcie tegosamego stanowiska, co Niemcy".

Jakto? czyż miejsce uzyskane raz na zawsze nie jest cenniejsze od 3-letniego? A może „Naprzód" sądzi, że Liga Narodów nie przeżyje 3 lat?

Być może, że organ amsterdamskiej międzynarodówki, w której P. P. S. pokornie słucha komendy niemieckich towarzyszów, uważa za niewłaściwe zuchwalstwo starania Polski o równorzędność z Niemcami. Ale z tego nie wynika, by te starania, ta walka była „niepotrzebną" i „chybioną". Walkę tę trzeba kontynuować. Jeśli bowiem — pisze słusznie „Rzeczpospolita" —

„narazie Polska zmuszoną jest zadowolić się miejscem niestałem w Radzie, to **w każdym razie dążyć musi na przyszłość do uzyskania miejsca stałego.** W imię własnego bezpieczeństwa i właśnie dla zabezpieczenia pokoju w Europie".

Kto jednak politykę Polski ujmuje z punktu widzenia interesów II. Międzynarodówki, ten nie będzie się troskał o miejsce stałe i nie potrafi się nawet zdecydować, czy wybór Polski jest „sukcesem", czy też nie. W pierwszej części artykułu, na pytanie, czy wybór jest trjumfem, **sukcesem,** czy nawet klęską, odpowiada „Naprzód":

„Nie jest ani jednem, ani drugiem, ani trzeciem".

Z dalszych jednak wywodów dowiadujemy się, że okoliczność, że w Lidze mamy teraz „równorzędny głos", wystarcza, aby

„wybór piątkowy nazwać **conajmniej sukcesem.** Ale sukces może stać się uderzeniem w próżnię, o ile nie zostanie odpowiednio wyzyskany".

Już się stał „uderzeniem w próżnię". Boskąd w głowie autora artykułu wziął się piątek (dzień Jom Kipuru!), skoro wybory były we czwartek? I czy jest właściwie sukces, czy go niema?

Monarchistyczne „Słowo" konstatuje:

„Osiągnęliśmy jedną dziesiątą część tego, co obiecywał nam p. Skrzyński po Locarno".

Tak! P. Skrzyński, a jeszcze bardziej oddane mu dzienniki zbyt wiele obiecywały na rachunek „ducha Locarna". I zbyt daleko posunął p. Skrzyński swą ustępliwość i grzeczność wobec Niemców.

„Polityka poprzedników p. Zaleskiego, a hr. Skrzyńskiego przedewszystkiem — pisze „Dzień Polski" — spowodowała,

„że Polska poniosła klęskę stanowczą, klęskę, która odbiera nam jakiekolwiek nadzieje możliwości rewanżu.

Jest olbrzymią zasługą obecnego ministra, że zdołał on niepowodzeniom naszym odebrać charakter klęski i przeobrazić je w porażkę, która w przyszłości może być wyrównana".

Podobnie sądzi „Kurjer Warszawski":

„P. Zaleski był więźniem sytuacji odziedziczonej. Naprawić jej gruntownie nie mógł. Mógł tylko uratować to, co się dało. Uratował też. Polska otrzymała t. zw. miejsce półstałe w Radzie Ligi".

Może jednak uratowałby więcej, gdyby w Genewie nie było p. Sokala i innych dyplomatów „sanacji moralnej".

Z dnia politycznego

Bajdurzenia „Kurjera poznańskiego".

Korespondent warszawski „Kurjera poznańskiego" donosi, że w Warszawie organizuje się jakieś nowe stronnictwo, mające być wyrazem ideologji p. Piłsudskiego. Miałyby się w niem spotkać i obóz monarchistów i żydzi zasymilowani i Wyzwolenie i Stron. Chłopskie i Piast i N. P. R. i jakieś, rzekomo wykluwające się „stron. katolickie". Szczególnie interesującem jest, co się śni korespondentowi „Kurjera poznańskiego" o tem ostatniem stronnictwie.

„Mającemu powstać — pisze — stronnictwu katolickiemu przewodzić mają ks. Kantak i ks. Kłopotowski, obaj z kapituły warszawskiej. Patronować ma również stronnictwu temu O. Urban z T. J., znany na gruncie Krakowa. W zgodzie z nimi masoński Związek Naprawy Rzeczypospolitej wystawi na liście swojej nazwiska Aszkenazych, Lednickich, względnie osób, podyktowanych przez te właśnie powagi w świecie polityki i dyplomacji masońskiej".

Samo już zestawienie nazwisk i firm jest zabójcze dla pomysłu „Kurjera poznańskiego", bo — go ośmiesza gruntownie. Jezuici i kanonicy kapituły warszawskiej w przymierzu z masonami! O. Urban, wyciągający z katolicyzmu ostatnie konsekwencje i p. Aszkenaze!

Pozatem jeden jeszcze szczegół zasługuje na podkreślenie. Do tego jakiegoś nowego stronnictwa zalicza „Kurjer" prawie wszystkie polskie stronnictwa. Tak, że poza niem zostaliby tylko komuniści i N. D. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć: — w takim razie byłaby N. D. bardzo biedną!

DR. LUDWIK GRABCZAK

Socjalna odbudowa Niemiec.

Na marginesie wielkiej hygieniczno-społecznej wystawy w Düsseldorfie.

I. Sądzę, że tylko polityczne względy przemawiały za tem, aby tegoroczny zjazd lekarzy i przyrodników niemieckich zwołać nad Ren i z tej okazji urządzić wielką hygjeniczno-społeczną wystawę w Düsseldorfie. Podziwiać należy ten potężny narodowy czyn Rzeszy niemieckiej, ale i trudno uwierzyć, że jest to tylko wielkie dzieło pokoju. Wielki przemysł niemiecki skupiający się właśnie w dolinie Renu, a tak silnie na wystawie reprezentowany, [illegible] i odwrotną stronę medalu i jest niejako rękawicą rzuconą Francji i wojskom sprzymierzonym, okupującym jeszcze obszar nadreński.

Odbudowa socjalna obmyślana w [illegible] rozmiarach zabezpieczenie społeczne szerokich mas, które siłą faktu wysunęło się w powojennych latach na plan pierwszy, wreszcie wychowanie [illegible] i odrodzenie duchowe — [illegible] filary, na [illegible] oparto [illegible] w Düsseldorfie, zwaną [illegible] (Gesundheitspflege) So (So[illegible]gen), a rozmie[illegible] i oddziałach na przestrzeni 3 kilometrów nad brzegiem Renu. W opracowaniu, obesłaniu i urządzeniu tej wystawy w Düsseldorfie wzięły udział wszystkie kulturalne i naukowe sfery Niemiec, nie szczędząc kolosalnych finansowych ofiar, jakie z natury rzeczy pochłonąć musiało to przedsięwzięcie.

Wszystkie działy nowoczesnej hygjeny zastosowanej do potrzeb kulturalnego człowieka, żyjącego w czasach wszechwładnie panującej maszyny i w szalonem wprost tempie rozwijającej się techniki, znajdzie tutaj zwiedzający tak fachowiec jakoteż laik.

Poznanie budowy anatomicznej i fizjologicznych czynności poszczególnych organów, jako jeden z najważniejszych czynników osobistej hygjeny, daje nam **dział pierwszy zatytułowany „Człowiek".** Zwłaszcza ilustracja tego działu wspaniałymi i jedynymi w swoim rodzaju na świecie modelami, pozwala w zupełności przejrzeć i zrozumieć budowę poszczególnych organów i ich funkcje. Byłoby rzeczą wielce pożądaną, aby ten **„przeźroczysty człowiek"** (Der durchsichtliche Mensch), ta chluba drezdeńskiego muzeum hygjenicznego, po tylu swoich wędrówkach po Europie i do Polski kiedyś zaglądnął.

Jak wielkie znaczenie w życiu i zdrowiu człowieka odgrywa **dziedziczność,** a zwłaszcza dziedziczenie skłonności do pewnych chorób — dalej klimat, ciśnienie barometryczne, nasilenie wiatrów i częstość opadów atmosferycznych, dają nam poznać następne działy, zwłaszcza w stosunku do ogólnej plagi ludzkości, jaką jest gruźlica.

Cały tok przemiany materji łączącej się z racjonalnem **odżywianiem i utrzymaniem życia** tak w świecie roślinnym, zwierzęcym, jakoteż u człowieka przedstawia obrazowo dział następny — obejmujący zarazem kontrolę środków spożywczych. O ile i w jakim stopniu zależny jest człowiek od świata roślinnego i zwierzęcego w trosce o własne zdrowie poucza dział następny, obejmujący zarazem choroby roślin i zwierząt, które mogą szkodliwie oddziaływać czy to bezpośrednio, czy też pośrednio na człowieka. Z drugiej zaś strony przedstawia ten wielki dział ogromne korzyści, jakie oddaje człowiekowi cały świat roślinny i zwierzęcy, wskazując mu zarazem, że w jego własnym interesie leży nie tylko racjonalna gospodarka, ale i ochrona natury, tego nigdy niewyczerpanego źródła zdrowia i siły.

Ponieważ zaś nowoczesny człowiek większą część swego życia w domu przepędza, jest więc obowiązkiem lekarza hygjenisty i w tej dziedzinie chronić jego zdrowie, udzielając cennych wskazówek przy rozbudowie domów **i urządzaniu mieszkań** wygodnych i hygjenicznych. Widzimy tutaj wzorowo urządzone domy nawet dla poszczególnych zawodów, wyposażone w ostatnie zdobycze techniki i hygjeny.

Jak na całym świecie, tak i w Niemczech wielką bolączkę społeczną stanowi powojenny głód mieszkaniowy, w małym jeszcze stopniu opanowany mimo wielkich wysiłków tak ze strony państwa, jakoteż miast poszczególnych. Ale i tu widać pewną myśl przewodnią, pewien plan rozbudowy, rozłożony na lata całe, wcale niedoryweczy, owszem gruntownie przemyślany i w trosce o wygodę i zdrowie w szczegółach opracowany. Z tego, co już w omawianej dziedzinie w ostatnich latach zrobiono, mogą się słusznie Niemcy chlubić. Sprawa zaopatrzenia miast w dobrą, zdrową wodę, urządzanie łazienek i kąpieli, kanalizacja, odprowadzanie odpadków i nieczystości, dalej troska o dostarczenie takim domom mieszkalnym wielkiej ilości dobrego powietrza i słońca, sprawa racjonalnego rozmieszczenia sztucznego oświetlenia, wreszcie ochrona przed pożarem — oto dalsze szczegóły tego działu, bardzo bogato ilustrowanego planami, przeźroczami i modelami wzorowo urządzonych mieszkań i zabudowań. Jeśli się w dalszym ciągu przypatrzymy zakładaniu i rozmieszczaniu parków i ogrodów, budowaniu poza obrębem miast całych nowych kolonij mieszkań, jeśli wreszcie przeglądniemy statystyki chociażby małych ogródków w poszczególnych miastach niemieckich, dojdziemy do tego smutnego przekonania, że w trosce o zdrowe, wygodne, pełne słońca i radości mieszkanie, daleko pozostajemy w tyle w rodzinie cywilizowanych narodów.

W dalszej naszej wędrówce po wystawie trudno nie zatrzymać się w pawilonie poświęconym **rozbudowie szkół** czy to po wielkich miastach, czy też w małych nawet wioskach i osiedlach, będącej wyrazem niemałej troski o zdrowie młodzieży i estetycznym, do otoczenia przystosowanym zewnętrznym wyglądem najlepsze wzory przypominającej.

Sprawa grzebania umarłych i **urządzania cmentarzy** traktowana jest na wystawie nie tylko ze zdrowotnego, ale także z estetycznego punktu widzenia. Jako wzór w urządzeniu i utrzymaniu cmentarzy może słusznie posłużyć cmentarz w Olsdorfie pod Hamburgiem, który właściwie jest ogromnym, prześlicznym, królewskim parkiem, obliczonym nie tylko na grzebowisko dla zmarłych, ale obmyślanym i z pietyzmem utrzymywanym ogrodem dla żywych, przybywających tu w odwiedziny do swoich bliskich i ukochanych. Jakże inaczej czuje się człowiek w takiem otoczeniu, gdzie zapachy róż zastępują zgniłe wyziewy z grobów, gdzie każdy krzew, każda roślinka, będąca dowodem pamięci o zmarłych, miłe oko przyciąga i łączy niejako umarłych i żywych w tajemnicy życia i konieczności śmierci.

Ale wróćmy do żywych i przyjrzyjmy się

Najazd „sanacji moralnej" na Śląsk.

Nasłanie nowego, „sanacyjnego" wojewody na Śląsk, miało swoje „głębsze" znaczenie i powody. Miał to być wstęp do radykalnej stępczyńskiej „sanacji moralnej" w tej dzielnicy. Zaczęła się ona zaraz z przybyciem p. wojewody!

Organ lewicowy „Polska Zachodnia" jest kolportowana przez funkcjonarjuszów województwa. Z Łodzi zjeżdżają na Śląsk pos. Ciszak i Waszkiewicz (wykluczeni z N. P. R.), by rozbić śląską N. P. R. A oto w ostatnich dniach jako ukoronowanie „sanacji moralnej" stworzono nowy związek p. t. „Polskie Zjednoczenie Pracy Społecznej" dla przeprowadzenia wyborów gminnych i zapowiedziano już „wielki wiec" tego „Zjednoczenia" na niedzielę w Katowicach!

Co to za „Zjednoczenie"? Utworzyli je Strzelcy z b. Kongresówki i część lewicowa Związku powstańców śląskich. W jakim celu? Odpowiada na to pytanie organ tego „Zjednoczenia" — „Polska Zachodnia":

„Utworzone Polskie Zjednoczenie Pracy Społecznej ma za pierwszy cel stworzenie Centralnego Polskiego Komitetu Wyborczego, obejmującego wszystkie stronnictwa polityczne polskie, a więc i Zjednoczenie chrześcijańskich stronnictw (Ch. D., N. P. R., Z. L. N.), dalej P. P. S., oraz organizacje społeczne".

Jest to oczywiście mydlenie oczu! Myśl jednolitego frontu polskiego wyszła z Ch. D. i N. P. R., a jego wyrazem jest właśnie Chrześć. Zjednoczenie, które akcję wyborczą już zaczęło. Teraz dopiero przychodzą piłsudczycy i wołają, że chcą wszystkich pogodzić, w ten oczywiście sposób, by się im wszystko poddało!

Stronnictwa chrześcijańskie oczywiście nie mogą zlikwidować swej akcji niemiłej p. Piłsudskiemu. Jeśli zaś piłsudczycy zaczną swoją działalność, to — przyjdzie do przykrej walki domowej na Śląsku. Skorzystają z tego tylko Niemcy. Wobec tego akcja piłsudczyków na Śląsku zasługuje na określenie — roboty dla Prus. Z pewnością nie zamierzonej, ale faktycznej!

Jakiemi zaś metodami zamierza się obóz „sanacji moralnej" na Śląsku posługiwać, niech świadczy następujący szczegół:

Na odezwie zwołującej wiec na niedzielę umieszczono firmy szeregu związków społecznych bez wiedzy zarządów. Obecnie zarządy te protestują przeciw tym niesłychanym metodom. Są to: Zw. uchodźców śląskich, Zw. urzędników województwa, Zw. pracowników przemysłowych i handlowych, Polski Zw. Towarzystw kupieckich, Tow. samodzielnych kupców. Nawet poszczególne koła Związku Obrony Kresów Zachodnich protestują, jak w Dąbiu, Załężu, Bogucicach, Katowicach i t. d.

To świadczy, co za ludzie prowadzą „sanację moralną" na Śląsku!

KRONIKA KRAJOWA.

Strzelcy bratają się z Marjawitami.

Pisma stołeczne donoszą, że w Latowiczach (pow. Mińsk Mazowiecki) urządził „arcybiskup" Kowalski przedstawienie „mistyczne" na które przybył oddział Strzelców uzbrojonych w karabiny. Strzelcy pełnili straż podczas przedstawienia.

Z początkiem bież. tygodnia odbyły się w tymże powiecie ćwiczenia „Strzelca", zakończone defiladą przed „arcybiskupem" marjawickim Kowalskim.

Ucieczka lotników litewskich z Modlina

Dwaj lotnicy litewscy Miltatis i Hadretas zbiegli we czwartek z obozu warownego w Modlinie. Obaj byli internowani w Modlinie prawie od roku. Zostali aresztowani na Wileńszczyźnie po wylądowaniu na terytorjum polskiem. Prawdopodobnie z obozu warownego zbiegli w przebraniu pol. oficerów, gdyż tylko oficerowie mają prawo wolnego wyjścia bez przepustek. Za zbiegami poszukiwania w toku.

Wojsko żydowskie w Polsce?

„Hasło Narodowe" donosi, iż żydowski Komitet organizacyjny stowarzyszenia przysposobienia wojskowego im. Berka Joselewicza zwrócił się do marsz. Piłsudskiego oraz do p. Bartla z obszernym memorjałem, w którym wskazano na „konieczność" zalegalizowania odrębnej żydowskiej organizacji przysposobienia wojskowego.

Uczniowie szkół średnich według wyznań.

W roku szkolnym 1925/26 na ogólną liczbę 219.804 uczniów we wszystkich szkołach średnich (państwowych, samorządowych, prywatnych) katolików było 150.289 (68.4%), grekokatolików 9.258 (4.2%), prawosławnych 5.108 (2.3%), żydów 45.370 (20.6%), oraz innych wyznań 447 (0.2%).

Najwięcej katolików mają szkoły w woj. Lubelskiem (88.1%), Poznańskiem (87.7%), Krakowskiem (85.3%), Warszawskiem (84.7%), Pomorskiem (84%), Śląskiem (83%) i Kieleckiem (81.8%); greko-katolicy istnieją prawie wyłącznie w woj. Małopolski Wschodniej, prawosławni prawie wyłącznie w woj. Nowogrodzkiem, Poleskiem i Wołyńskiem; ewangelicy — w Łódzkiem, Poznańskiem, Pomorskiem, Śląskiem; żydzi — w Wołyńskiem, Białostockiem, Poleskiem, Łódzkiem, Nowogrodzkiem, w m. st. Warszawie, oraz w woj. Małopolski Wschodniej.

PPUŁK. WALERJAN SIKORSKI został usunięty z dowództwa Centralnej Wojskowej Szkoły gimnastyki i sportów w Poznaniu. Jego następcą jest dr. Wł. Osmólski, piłsudczyk. Ppułk. Sikorski stanął w dniach buntu po stronie prawowitego rządu.

Pułk. Kamiński, szef sztabu D. O. K. Lwów został postawiony do dyspozycji szefa sztabu generalnego.

19.427 WAGONÓW naładowali kolejarze polscy w ub. poniedziałek. Jest to cyfra rekordowa, o 4.000 wagonów większa, niż przeciętny dzienny naładunek z sierpnia.

PODZIEMNY KORYTARZ W CZĘSTOCHOWIE odkryto podczas zakładania rur wodociągowych. Korytarz-kanał wysokości 180 cm., szerokości około 150 cm., jest zamulony. Dotychczas odkopano z 10 metrów przy murze ogrodu OO. Paulinów. Korytarzy takich było prawdopodobnie więcej. Zbudowano je w XVI lub XVII wieku w celach obronnych, gdy Jasna Góra była fortecą.

ESKADRA ANGIELSKA PRZYBYWA DO GDYNI. Z końcem września przybędzie do Gdyni na kilka dni eskadra angielska. Z Gdyni wyjedzie eskadra do Gdańska. Flotylla francuska, która przez dłuższy czas bawiła na wybrzeżu polskiem, wyjechała do Kopenhagi, lecz z powodu burz na morzu Bałtyckiem, wróciła do Gdyni.

SEZON W ZAKOPANEM PRZEDŁUŻA SIĘ. W Zakopanem uważano już sezon za skończony, jednak wyjątkowo piękna pogoda jesienna ściąga jeszcze ciągle świeżych gości, których dziennie przyjeżdża przeciętnie około 200 osób, podczas gdy w poprzednich latach o tej porze przyjeżdżało najwyżej do 50 osób dziennie.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Por. Orliński wraca koleją.

W drodze powrotnej uszkodził por. Orliński swój aparat przy przymusowem lądowaniu w okolicy Byrki, o 300 km. od Czyty. Wobec tego uszkodzony aparat będzie przewieziony wagonem do Polski. Por. Orliński wraz z sierżantem Kubiakiem wrócą również koleją przez Moskwę do Warszawy.

Aczkolwiek więc powrotnej drogi nie może por. Orliński przelecieć aeroplanem, to jednak lot jego jest wspaniałym trjumfem polskiego lotnictwa. Lotnik francuski Pelletier d' Oisy przeleciał wprawdzie z Paryża do Tokio, a lotnicy włoscy odbyli drogę Rzym—Tokio, żaden jednak z tych lotników nie próbował wracać aeroplanem i żaden nie przeleciał w powrotnej drodze nad słynnem z tajfunów i orkanów morzem Japońskiem.

Celem uczczenia por. Orlińskiego zamierza magistrat m. Warszawy kupić statuę wyobrażającą Ikara i ofiarować ją dzielnemu lotnikowi.

Indjanie meksykańscy buntują się.

Indjanie ze szczepu Yaqui, mieszkającego na terytorjum stanu Sonora napadli przed kilku dniami na pociąg, którym jechał b. prezydent Meksyku, Obregon. Został on podobno uprowadzony do niewoli. Bataljon wojska meksykańskiego, który wystąpił przeciw Indjanom, został pobity. Rząd meksykański wysłał wobec tego na terytorjum stanu Sonoru silne oddziały wojska i zagroził zniszczeniem całego szczepu Yagui, o ile natychmiast nie złoży broni.

TEODOR DOSTOJEWSKI, syn znakomitego pisarza, zmarł w Moskwie. Śmierć nastąpiła skutkiem wycieńczenia organizmu spowodowanego głodem.

DROGOCENNE OBRAZY skradziono w tych dniach w Madrycie handlarzowi obrazów Salazarowi, słynnemu w całej Europie zbieraczowi obrazów. Skradziono obrazy: Tycjana „Ecce Homo", Velasqueza i Van Dycka, ogólnej wartości około 200 tys. dolarów. Policja madrycka rozpoczęła energiczne poszukiwania.

JESZCZE JEDEN PRZEPŁYNĄŁ KANAŁ. Anglik Norman Derham przepłynął w piątek kanał, płynąc z Francji do Anglji. W Dowrze przyjęto go entuzjastycznie. Na powitanie wypłynęło wiele osób na morze. W ścisku, jaki powstał przy wylądowaniu, wiele osób zepchnięto do morza. Derham płynął 13 godzin 56 minut.

Z Przemyśla.

Banda fałszerzy banknotów przed sądem.

Dnia 13 bm. przed sądem przysięgłych stanęło pięciu żydów, oskarżonych o fałszowanie i puszczanie w obieg 5, 20 i 50-złotówek, a nadto 10 i 100-dolarówek.

Oskarżeni są: **Jakób Steiner, Leib Scheiner, Mechel Beck, Mordko Lichtenstein, Dawid Rinder false Goldfinger**

Są to wyrafinowani i na cztery nogi kuci oszuści, którzy, jak Lichtenstein, już za fałszerstwo zetknęli się z więzieniem. Wszyscy młodzi w wieku 25—35 lat, pewni siebie i spokojni. Rozprawie przewodniczy radca Krzewiński, jako wotanci zasiadają sędziowie Hesse i Richter. Bronią fałszerzy trzej najlepsi tutejsi adwokaci. Oskarża prokurator Prohaska. — Ława przysięgłych złożona wyjątkowo z samych chrześcijan, przeważnie włościan, audytorjum składa się z samych żydów. — Jako rzeczoznawcy zasiadają: inżynier architekt Kazimierz Osiński i rytownik Polewka.

Sprawa wedle aktu oskarżenia przedstawia się w krótkości w ten sposób: Dnia 21 października 1925 r. zakwestjonowano w Krakowie przy okienku na dworcu kolejowym fałszywy banknot 20-złotowy. Po żmudnych poszukiwaniach doszła policja do kłębka i przyłapała całą bandę. W czasie rewizji u Steinera w Wesołowej, powiat Brzesko, znaleziono liczne falsyfikaty, a nadto list przygotowany do Lejby Scheinera w Sanoku z podpisem „Kamiński" z prośbą i zamówieniem falsyfikatów po 20 i 50 zł., a nadto po 10 i 20 dolarów. U tego „dostawcy" w Sanoku znaleziono również falsyfikaty, a stąd szły nici do Przemyśla, gdzie znów nakryto Mechla Becka.

Falsyfikaty złotowe sprzedawano po 60%, a dolary po 45—50% wartości nominalnej. Dolary fałszowano w ten sposób, iż z 1 dolara przez zręczne zatarcie i wymalowanie dwóch zer robiono 100-dolarówkę. „Interes" szedł dobrze i opłacał się sowicie, dopóki go policja nie odkryła. Jak fałszerze byli przebiegli wskazuje treść skonfiskowanych listów pisanych po hebrajsku i w żargonie w przenośniach, gdzie mowa o „bliźniakach", o dzieciach, o czystości mieszkania etc., np.: „Uważaj, aby twoje mieszkanie było zawsze czyste i aby nie było w niem „pajęczyny", bo to bardzo niezdrowo na oczy".

Fałszerze do winy nie poczuwają się, a najmniej główny winowajca Lichtenstein. Wszyscy wykręcają się sianem, udają niewinnych i naiwnych i dziwią się, że ich jako „porządnych kupców" o takie brzydkie sprawki posądzają i oskarżają.

Pierwszy dzień zeszedł na odczytywaniu obszernego aktu oskarżenia i przesłuchaniu oskarżonych. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków.

Po 3-dniowej rozprawie o godz. 3 w nocy dn. 16 b. m. zapadł wyrok w procesie fałszerzy pieniędzy. **Oskarżeni Steiner i Scheiner zostali uwolnieni, Beck i Lichtenstein zasądzeni po 7 lat ciężkiego więzienia, Rinder skazany na 3 lata.**

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Czy emigrować do Kanady?

Ziemia za darmo, ale trzeba ją uprawić. — Farmer Czołowski i jego gospodarstwo. — Niektóre osady przypominają małopolską nędzę.

Do Warszawy wrócił z Kanady naczelnik wydziału samorządowego w państwowym urzędzie emigracyjnym, p. Jurakowski, który w wywiadzie dziennikarskim przedstawił w sposób następujący położenie naszych emigrantów:

Trzy wielkie prowincje o nazwach, pozostałych z czasów indyjskich: Manibota, Saskachewan i Albata, są gęsto zaludnione przez emigrację z Polski.

Ogromną jej większość stanowią Rusini, których liczba sięga 300 tysięcy ludzi.

Farmy emigrantów polskich są duże — największa liczy 120 mórg. Ziemię wychodźcy otrzymują darmo, należy ją tylko wykarczować i zbudować na niej dom. Karczowanie przytem nie jest zbyt trudne, gdyż polega właściwie na wyorywaniu pni pługiem. Pracą dojść można do ogromnych wyników. Przykładem, wcale nie odosobnionym służyć może farma p. Czołowskiego na krańcach Kanady, u podnóża skalistych gór. Przybył on tam przed 28 laty bez pieniędzy. Obecnie posiada 1.200 mórg ziemi, wartości 100 tysięcy dolarów.

Ale też ręce trzeba było urobić po łokcie, aby dojść do takiego majątku. Na gruntach p. Czołowskiego do dziś nie pracuje ani jeden robotnik najemny. Całe gospodarstwo obrabiają jego dzieci, których liczy... — trzynaścioro.

Poziom kulturalny polskiego wychodźtwa jest bardzo różny. Oprócz dawno osiadłych kolonistów, którzy zżyli się już z lokalnymi obyczajami, można spotkać całe wsie, przypominające zupełnie wsie w Małopolsce Wschodniej: gliniane chaty, kryte strzechą ze słomy, otoczone płotem z chrustu.

Smutnym obrazkiem poziomu inteligencji niektórych rodzin jest fakt — że w jednej z takich chat gospodyni nie pozwoliła się fotografować w obawie, że rząd polski przysłał komisarza, — który przeprowadza kontrolę, ażeby przez policję zabrać ich z powrotem do Polski.

Podjęcie działalności „Koła Studjów Ch. D.".

„Koło Studjów Chrześcijańsko-Społecznych" w Krakowie, po przerwie wakacyjnej podejmuje pracę na okres jesienno-zimowy 19..

Podobnie, jak w innych latach, Zarząd Koła Studjów będzie urządzał stałe poniedziałkowe „Wieczory dyskusyjne" z referatami i wykładami na temat ideologji ruchu chrześcijańsko-społecznego, wydarzeń doby bieżącej i in. W tym roku Zarząd „Koła Studjów" urządzi szereg „Kursów społecznych" dla Zarządów Związków i mężów zaufania. Pierwszy kurs społeczny odbędzie się w miesiącu październiku. Jak w poprzednim okresie, Zarząd Koła Studjów przygotowuje na szerszą skalę urządzanie „Wieczorów kulturalno-oświatowych" w Stowarzyszeniach i Związkach. Jak po inne lata będzie współpracować z „Kołem" „Sekcja Akademicka", której członkowie będą pracować w organizacjach jako prelegenci. Zamierzone są także osobne „Zebrania inteligencji".

W poniedziałek, dnia 20 b. m. odbędzie się w sali przy ul. A. Potockiego 11, o g. 7 wiecz. inauguracyjne zebranie połączone z otwarciem działalności „Koła Studjów".

Program inauguracyjnego zebrania obejmuje: Zagajenie. Przemówienia delegatów organizacyj społecznych, poczem nastąpi referat ks. Ludwika Kasprzyka na temat: „Jak wyzyskać praktycznie plon wielkiego Zjazdu katolickiego w Warszawie" i dyskusja.

Wszystkich członków „Koła Studjów", Zarządy Stowarzyszeń i Związków, mężów zaufania zaprasza Zarząd gorąco do wzięcia udziału w inauguracyjnem zebbraniu.

Ruch wydawniczy.

„MISJE KATOLICKIE". Zeszyt wrześniowy zawiera kilka artykułów, poświęconych zasługom Franciszkanów na polu misyjnem z okazji 700-lecia śmierci świętego „Biedaczyny z Assyżu". Artykuł p. t. „Siedemset lat w służbie „Wielkiego Króla" przedstawia ogólnie pracę misyjną Franciszkanów, zwłaszcza w średniowieczu. Dowiadujemy się, że dzisiaj pracuje 2662 misjonarzy z zakonu św. Franciszka w 60 okręgach, zamieszkałych przez 102 miljony niekatolików. O. Ferd. Diotallewi kreśli dzieje triumfów i prześladowań Franciszkanów w Chinach, a O. Paoli opisuje ich pracę nad nawracaniem Indjan w Peru. — W dziale listów misjonarzy znajdujemy interesującą korespondencję O. Siemieńskiego z Rodezji. Kronika krajowa zaznajamia nas z potężniejącym coraz bardziej ruchem misyjnym w Polsce. Obszerny dział sprawozdań z akcji misyjnej zagranicą, z życia kościołów wschodnich i t. d., oraz sprawozdania z książek wypełniają resztę numeru.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Kopernika 26.

„MYŚL NARODOWA", 15 września, 1926. Ostatni zeszyt „Myśli Narodowej" przynosi na wstępie artykuł J. Rembielińskiego na temat: „Nacjonalizm i religja". Artykuł traktuje ten delikatny temat powierzchownie. Skutkiem tego popada w sprzeczność. Zasadniczą tendencją artykułu jest wykazanie, że nacjonalizm godzi się z religją. Lecz jaki nacjonalizm? Określa go p. R. jako „wyraz pewnego określonego typu psychicznego, określonego sposobu myślenia i odczuwania". Otóż właśnie ten światopoglądowy nacjonalizm musi w konsekwencji doprowadzić do konfliktu z religją! Stoją naprzeciw siebie dwa różne światopoglądy. Zderzenie musi nastąpić. Bardzo ciekawy jest następny artykuł p. Niseau. Autor wyciąga w nim wszystkie konsekwencje z zasady: „interes narodu nadewszystko", i w ten sposób z nacjonalizmu tworzy system światopoglądowy, rzec można — religijny. Wart przeczytania, jako uzupełnienie pierwszego artykułu i jako ilustracja tezy, że w dziedzinie myśli nacjonalizm światopoglądowy nie godzi się z religją. Prócz tego, znajdujemy szereg ciekawych rozpraw: o francuskim nacjonalizmie, filozoficznych podstawach nacjonalizmu, „liberum veto" Świętochowskiego i inne.

dla odmiany, czego dokonano w ostatnich czasach **w zakresie komunikacji**, o ile i w jakim stopniu zużytkowano postępy techniki i hygjeny zarazem. Mimo że w tej dziedzinie odnośnie do wygodnego podróżowania i hygjenicznych urządzeń pociągów wyżej muszę postawić koleje w Szwecji, to jednak i w tym dziale widzimy duże postępy, zwłaszcza odnośnie do ratownictwa przy katastrofach kolejowych tak częstych niestety w ostatnich miesiącach w Niemczech.

Obok bogato wyposażonych pociągów ratowniczych zwrócić musimy uwagę na usiłowania nowoczesnej techniki połączenia pociągu ze światem przy pomocy stacji radjowej w jednym z przedziałów umieszczonej. Należy także wspomnieć choć w paru słowach o innych rodzajach komunikacji czyto ulicznej, łączacej splotem kolei elektrycznej nie tylko poszczególne dzielnice, ale też odległe miasta ze sobą, dalej o całej sieci kolei napowietrznych i podziemnych, urządzonych z troską o znośne powietrze pod ziemią.

A że już w najbliższej przyszłości odegrają aeroplany decydującą rolę w naszej lokomocji, widzimy tutaj już nie modele, ale okazy samolotów osobowych i ratunkowych. Taki skrzydlaty wóz ratunkowy niejedną już oddał przysługę cierpiącym w ostatniej wojnie światowej, a w przyszłości przy odpowiednich ulepszeniach i udoskonaleniach w zupełności wyruguje pełzających po ziemi kolegów.

Dział ilustrujący **hygjenę naszego ubrania** wykazuje zaraz na wstępie zgubne skutki mody, zwłaszcza w ubraniu kobiet. Paski, sznurówki deformujące wewnętrzne organa — obuwie utrudniające normalny, elastyczny chód, to codzienne bolączki, zwłaszcza płci pięknej. Ubranie chroni człowieka przed szkodliwymi wpływami temperatury, dając mu znośne warunki pożycia w różnych strefach ziemi i różnych klimatach, pozwala bez szkody dla zdrowia pracować w różnych i zmiennych temperaturach. Jakość naszego ubrania w daleko wyższym stopniu powinna być brana w rachubę, na co zwracano w tym dziale specjalny nacisk.

W trosce o zdrowie oddawała kobieta już w starożytności nieocenione usługi i dlatego też i na obecnej wystawie podkreślono w osobnym dziale rolę i działalność społeczną kobiety. Ponad wszystkiemi jednak zawodami, w jakich się kobieta wybija i z wielką korzyścią dla ludzkości pracuje, posłannictwo jej jako kapłanki domowego ogniska i rolę jej jako matki wysunięto w Niemczech na plan pierwszy.

Może nawet słusznie podkreślono tutaj tę zasadniczą rolę kobiety tak w ogólnym dobrobycie narodu, jakoteż w szczęściu pojedynczych rodzin, dając jej znakomite zawodowo-gospodarcze wykształcenie, czego dowodem cały szereg szkół tego typu na wystawie reprezentowanych. (C. d. n.)

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

—oOo—

Bilans handlowy za sierpień jest aktywny.

ZAWDZIĘCZAĆ TO NALEŻY GŁÓWNIE EKSPORTOWI WĘGLA.

Bilans handlowy Polski w miesiącu sierpniu wykazuje w dalszym ciągu nadwyżkę wywozu nad przywozem i wzrost eksportu. Według obliczeń urzędu statystycznego, w sierpniu wywieźliśmy towarów za 225,702.000 zł., kiedy w lipcu za 221,552.000.

Według wartości towarów w złotych, wywieźliśmy w lipcu za 120,978.000 złotych, w sierpniu za 128,843.000 zł., wzrost wynosił więc 6.5 procent.

Z ważniejszych pozycyj eksportowych wymienić należy przedewszystkiem węgiel, którego w sierpniu wywieziono 2,170.000 ton, czyli o 138.000 ton więcej, aniżeli w lipcu. Pozatem ruszył się wywóz towarów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych, oraz wyrobów przemysłu metalowego. W innych gałęziach przemysłu niema większych zmian.

Podkreślić należy, że sierpień jest dwunastym miesiącem z kolei, który daje Polsce bilans handlowy czynny.

Z ogólnej ilości 2,130.000 ton eksportowanego węgla, największą ilość wywieziono do Anglji, bo 795.000 ton. W porównaniu z lipcem wywóz do Anglji wzrósł o blisko 25 procent.

Z innych rynków poważniejszą ilość węgla polskiego pochłonęła Szwecja 246.000 tonn, Austrja 205.000 tonn, Rosja 131.000 tonn, Włochy 118.000 tonn.

W ogólnym eksporcie węgla polskiego zagranicę, produkcja śląska figuruje w wysokości 1,615.000 tonn, Zagł. Dąbrowskie 400.000 tonn, Krakowskie 115.000 tonn.

Mimo wzmożonego eksportu węgla, w sierpniu było jeszcze przeszło 25.000 bezrobotnych górników.

—o—

Rada Min. bada raport Kemmerera.

Wziąć pożyczkę zagraniczną, czy nie wziąć — a raczej... czy ją zechcą dać.

W środę 22 bm. odbędzie się posiedzenie **komitetu** ekonomicznego Rady ministrów, na **którem rozpatrywane będą projekty sanacyjne prof. Kemmerera**, ujęte w wyczerpujący referat. Między innemi rozpatrywana będzie również zasadniczo **sprawa odrzucenia lub zatwierdzenia projektu zaciągnięcia pożyczki zagranicznej**, oraz warunki, **na** jakich rząd zgodziłby się pożyczkę taką zaciągnąć. Sprawa zaciągnięcia w obecnej sytuacji pożyczki zagranicznej na **warunkach**, któreby mogły zbytnio obciążyć państwo, **ma** w sferach rządowych **poważnych przeciwników.**

—o—

Projekty rządowe w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego.

Ministerstwo pracy przygotowało już, a częściowo i uzgodniło z innemi ministerstwami szereg projektów ustaw regulujących stosunek pracy. Projekty te są następujące: 1. o umowie o pracę pracowników umysłowych, 2. o ochronie zdrowia i życia pracowników, 3. o kaucjach wymaganych od pracowników, 4. o zakazie używania bieli ołowianej w malarstwie, 5. o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych, 6. o zapobieganiu chorobom zawodowym, 7. o inspekcji pracy, 8. o umowach zbiorowych, 9. o sądach pracy, 10. o rozjemstwie, 11. o związkach zawodowych, 12. o umowie o pracę robotników, 13. o pracy na roli; z dziedziny ubezpieczeń społecznych projekty rozporządzeń: 1. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek inwalidztwa i bezrobocia, 2. o nadzorze i orzecznictwie w sprawach ubezpieczeń społecznych, 3. o wykonywaniu nadzoru nad kasami brackiemi, 4. o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa, niezdolności do zarobkowania, starości i zaopatrzenia pozostałych rodzin, 5. nowelizacja ustawy o Kasach chorych; z zakresu opieki społecznej: 1. o obowiązku pracodawców przyjmowania nowych pracowników za pośrednictwem urzędów pośrednictwa pracy, 2. o nadzorze i kontroli zakładów opiekuńczych, 3. o budowie i utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczych, 4. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa, 5. o fundacjach, 6. nowelizacja ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia; z zakresu spraw emigracyjnych: uzgadniany obecnie projekt ustawy emigracyjnej.

—o—

40 nowych lokomotyw

największego rozmiaru zamówiło ministerstwo kolei w fabryce „Parowóz" w Warszawie. — Termin dostawy tych lokomotyw, spowodowanej wzmożonym ruchem towarowym, uzależniony będzie od terminu, w jakim Huty górnośląskie będą w stanie dostarczyć wymienionej fabryce materjału żelaznego.

—o—

Francja przeprowadza radykalne oszczędności.

Rząd francuski przystąpił do przeprowadzenia nadzwyczajnych oszczędności. Według zatwierdzonego już planu **zniesionych zostanie 106 podprefektur i 70 rad generalnych.** Największe **oszczędności poczyniono jednak w ministerstwie spraw wojskowych.** Poza redukcją składu oficerskiego armji o **3900 osób**, postanowiono **natychmiast zmniejszyć liczebność kawalerji, zredukować ilość koni w armji o 19 tysięcy sztuk**, przekazać innym instytucjom cywilnym **175 gmachów koszar** i szereg innych nieruchomości i gruntów, oraz **połączyć intendanturę wojskową i morską.** Również projektowana jest **redukcja personalu floty oraz zniesienie różnych instytucyj w niektórych portach morskich.**

—o—

OPŁATY STEMPLOWE OD PODAŃ W SPRAWIE NABYWANIA ZIEMI.

Zgodnie z ustawą o reformie rolnej podania do władz ziemskich w sprawie nabywania ziemi lub uzyskania pomocy finansowej, jak wiadomo, **nie podlegają opłacie stemplowej.** Ministerstwo Reform Rolnych wyjaśniło dodatkowo, że opłacie nie podlegają również podania takie, składane przez **osoby upoważnione do działania w imieniu kandydatów** na nabywanie gruntów (Związki i Stowarzyszenia), przyczem za upoważnienie uznać należy każdy dowód, stwierdzający, że petent upoważnił daną osobę czy związek do działania w jego imieniu. Jednak podania, które stanowią w treści swej interwencję co do decyzji władz, muszą być dla zwolnienia ich od opłaty stemplowej zaopatrzone w pełnomocnictwa, sporządzone zgodnie z wymaganiami prawa cywilnego.

MINISTERSTWO ROBÓT PUBLICZNYCH NIE BĘDZIE ZLIKWIDOWANE.

W sferach politycznych krąży pogłoska, że uchwała Rady Ministrów o zniesieniu ministerstwa robót publicznych zostanie **zrewidowana**, że więc ministerstwo to nie zostanie zwinięte. Jedynie **pewne agendy mają być wyłączone** z pod kompetencji ministerstwa robót publicznych i wcielone do innych ministerstw. Tem samem odwołane zostało postanowienie, objęte wymienioną uchwałą, według którego poszczególne agendy zlikwidowanego ministerstwa robót publicznych miałyby być wcielone do projektowanego ministerstwa komunikacji.

NIE PODWYŻKA CEN WĘGLA,

ale redukcja zarobku hurtowników.

Kopalnie węgla nie przeprowadzają wprawdzie zapowiadanej od pewnego czasu podwyżki cen węgla, jednakowoż **skompensowały tę zwyżkę zmniejszeniem procentów hurtownikom.** A więc wybrany węgiel wszystkich sort, za gotówkę **7%**, za zaliczeniem **6%.** Czy jednak hurtownicy długo pogodzą się z redukcją swych zarobków?

Program emisji radjowych.

Niedziela 19 września.

Warszawa: 17.30 Koncert, 18.30 Bajeczki, 20.30 Koncert. Praga: 11.00 Poranek, 17.00 Koncert, 20.02 Koncert. Rzym: 17.30 Jazzband, 21.25 P. Mascagni, Si, Potpouri. Wiedeń: 10.30 Koncert na organach, 16.00 Koncert, 19.30 „Latający Holender" op. Wagnera. Berlin: 11.30 Koncert fanfae, 16.30 Koncert, 20.30 Wesoły wieczór.

Poniedziałek 20 września.

Warszawa: 17.00 Odczyt, 17.30—18.30 Koncert, 20.30 Koncert. Praga: 16.30 Koncert, 20.02 Koncert (Dworzak, Hybler). Rzym: 17.30 Jazzband, 21.25 Rozmaitości. Wiedeń: 11.00 Poranek, 20.05 Akademja muzycz. Berlin: 17.00 Koncert, 21.30 Recytacje, 22.30 Danzing.

Wtorek 21 września.

Warszawa: 17.30 Jazzband, 18.30—20.00 Odczyty, 20.30 Koncert symf. warsz. filharmonji. Praga: 16.30 Koncert, 20.02 Koncert dla dzieci, 21.15 Rzeczy wesołe. Rzym: 17.30 Jazzband, 21.25 Wieczór muzyk. wokalny. Wiedeń: 11.00 Poranek, 16.15 Koncert, 21.20 Wesołe piosnki wiedeńskie. Berlin: 17.00 Koncert, 20.00 „Zaczarowany flet" op. W. A. Mozarta.

Środa 22 września.

Warszawa: 17.30—18.30 Koncert, 20.30—22.00 Koncert. Praga: 16.30 Koncert, 19.00 „Carmen" op. Bizeta. Rzym: 17.30 Jazzband, 21.25 Koncert symfoniczny. Wiedeń: 16.15 Koncert, 20.05 Koncert symfoniczny. Berlin: 17.00 Koncert, 20.30 Symfonja C. dur Haydna, 22.30 Danzing.

Następny program w czwartkowym numerze.

ILE DOLARÓWEK SPRZEDANO?

Do 10 bm. sprzedano w całem państwie pięcioprocentowych premjówek dolarowych ogółem **na sumę 3,489.090 dolarów z ogólnej sumy 5 miljonów dolarów.**

RATY PODATKU OBROTOWEGO.

Przypominamy, że druga zaliczka drugiej raty podatku obrotowego za rok 1925 winna być wpłacona do dnia 20 września b. r., natomiast trzecia zaliczka wpłacona będzie także w dwóch ratach, a mianowicie w październiku i listopadzie.

MONOPOL SPIRYTUSOWY NA CAŁYM TERENIE PAŃSTWA.

Na posiedzeniu państwowej rady spirytusowej, która ma się odbyć 20 b. m., rozpatrywany będzie projekt noweli rządowej do ustawy o monopolu spirytusowym. Zadaniem noweli będzie ułatwienie wprowadzenia monopolu spirytusowego na całym terenie Polski.

ZWYŻKA CEN ZBOŻA W WARSZAWIE.

utrzymuje się stale od kilku dni przy **mocnej tendencji.** Wpływają na to m. i. intenzywne obecnie roboty polne.

GÓÓRNICY ANGIELSCY CHCĄ WYWOŁAĆ STRAJK MIĘDZYNARODOWY.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Federacji Górniczej w Londynie, na którem uchwalono zwrócić się do wszystkich pokrewnych organizacyj międzynarodowych z zapytaniem co do możliwości **ogłoszenia strajku międzynarodowego** w celu podtrzymania górników angielskich. Następnie posiedzenie wymienionego Komitetu ma się odbyć 30 bm. w Belgji.

Drożyzna podręczników szkolnych i jej źródła.

„KSIĄŻNICA-ATLAS" WYZYSKUJE SWE MONOPOLOWE STANOWISKO WYDAWNICZE. — O UJEDNOSTAJNIENIE PODRĘCZNIKÓW.

Rozpoczynający się rok szkolny wnosi do budżetu każdej niemal rodziny nowe pozycje wydatków, związanych z wyposażeniem dziatwy w przybory szkolne, podręczniki i t. d. Wiadomą zaś jest rzeczą, że stosunki dziś nie są tak pomyślne, by obojętną było rzeczą, czy cena tych przyborów jest mniej czy więcej wygórowana. Gdy podręczniki dla dziecka z 4tej klasy szkoły powszechnej kosztują przeciętnie 12—15 zł., — dla ucznia ze szkoły średniej koszt książek wzrasta proporcjonalnie do dwudziestu kilku i więcej złotych. Jeżeli zaś w rodzinie jest kilkoro dzieci w wieku szkolnym, można wyobrazić sobie, jak trudno przychodzi wydatki te pomieścić urzędnikowi czy robotnikowi w jego skromnym budżecie. Ten fakt należy uprzytomnić sobie, by w sposób właściwy można było skwalifikować to, co dzieje się na rynku podręczników szkolnych, by ocenić nieobywatelskie, wprost nieuczciwe postępowanie pewnych firm wydawniczych.

Weźmy do ręki pierwszy lepszy cennik podręczników szkolnych, — „poleconych" przez Ministerstwo Oświaty **dla szkół średnich.**

Książka Boguckiej-Newiadomskiej: „Nasi Pisarze", podręcznik do nauki języka polskiego w wydaniu Gebethnera, **str. 340, kosztuje 4.20 zł.** Inny natomiast podręcznik tegosamego przedmiotu, a mian. Wojciechowskiego „Wypisy Polskie", nakładem **Książnicy-„Atlas" str. 280, kosztuje 5.40 zł. (!).** Idźmy dalej: Gramatyka Kryńskiego w wydaniu Arcta str. 252, kosztuje 2.70 zł., natomiast Łosia „Zasady ortografji" wydane przez **Książnicę-„Atlas" str. 224.** kosztują **4.20 zł. (!).** Zakrzewskiego „Historja wieków średnich" str. 184, w wydaniu Gebethnera, kosztuje 2 zł., zaś takisam podręcznik historji Nankego „Historja wieków średnich", wydany przez **Książnicę-„Atlas"** str. 243, kosztuje **4.50 zł.**

Nie chcemy mnożyć przykładów. Już z tego bowiem krótkiego zestawienia co **wynika?** Wszystkie podręczniki, wydane przez **Książnicę**, są nierównie **droższe** od podręczników nawet **większych objętościowo**, lecz wydanych przez firmy prywatne. Tajemnica tkwi w tem, że szkoły **muszą** popierać wydawnictwa tej firmy, ponieważ wydawnictwo to ma szerokie **wpływy w ministerstwie oświaty**, bo dzięki tym wpływom i ubocznym stosunkom, zagarnęło w swe ręce niemal **monopol wydawnictwa podręczników szkolnych.** Dzięki temu uprzywilejowanemu stanowisku Książnica dyktuje ceny, podraża niepomiernie koszta nauki, pozwala sobie na praktyki, dla których w innych wypadkach ustawodawstwo karne zna pewne sankcje, a mianowicie, że wyzyskując konjunkturę, bo bezpośrednio przed rozpoczęciem roku szkolnego, **podnosi automatycznie cenę wszystkich podręczników o 30 procent (!!).**

Charakterystycznym jest również fakt taki, że aż do ostatnich czasów poleconym przez Ministerstwo i używanym w szkole był podręcznik historji Zakrzewskiego w wydaniu Gebethnera. Rychło jednak Książnica postarała się w ministerstwie o zmianę i już na rok bież. „polecono" podręcznik nowy Nankego tylko, że już więcej jak dwa razy droższy i oczywiście... w wydaniu „Książnicy".

Wierzymy, że praktyki takie leżą w finansowym interesie tej firmy, jednakowoż nie jest on identycznym z interesem nauki, młodzieży i rodziców.

Zło tkwi wogóle w niedbalstwie ze strony Ministerstwa oświaty. Tem mianem bowiem musi się określić fakt, że od ośmiu lat do tej pory dziedzina podręczników szkolnych jest nieuporządkowana, jest terenem ustawicznych eksperymentów. Co roku coraz to nowe podręcznik „zaleca" Ministerstwo **szkołom**, w miarę jak coraz to nowi protegowani autorzy i protegowane wydawnictwa pragną „coś zarobić". Władze szkolne nie liczą się z tem, że szerokie masy ubogich rodziców nie mogą co roku sprawiać nowych podręczników do tychsamych klas, skoro młodsze rodzeństwo nie może już korzystać z książek swych starszych braci i sióstr. Dawniej, zamożniejsze dzieci kończąc klasę, zostawiały książki dla najbiedniejszych kolegów z niższej klasy. Dziś wszelka tego rodzaju akcja pomocy jest niemożliwa, bo niewiadomo, jakie podręczniki w roku przyszłym przepisze Ministerstwo. W tychsamych klasach, ale w różnych szkołach — różne podręczniki. Chaos, zamieszanie, bałagan oświatowy. Niezdecydowanie Ministerstwa oświaty powoduje, że często po rozpoczęciu roku szkolnego jeszcze nie można nabyć przepisanego podręcznika, bo władze szkolne wyznaczyły go w ostatniej chwili i... jeszcze jest w druku. Cierpi na tem nauka, cierpi młodzież szkolna, a ze sfer rodzicielskich, które płacić muszą za eksperymenta ministerjalne, podnosi się coraz głośniej i natarczywiej żądanie: **skończyć z bałaganem** szkolnym!

Zycie sportowe.

KTO Z KIM I GDZIE GRA DZISIAJ?

Kraków wystąpi dziś na trzech frontach. Pierwsza reprezentacja zmierzy się **z Warszawą**, druga z **Łodzią**, trzecia, utworzona z klubów B-klasy, **gra z reprezentacją Sosnowca.** Te trzy imprezy sportowe Krakowa, które odbędą się dzisiaj, stwierdzą siłę i sprawność krakowskich klubów. Przywiązujemy do nich słusznie ważną rolę. Przeciwko Warszawie i Łodzi ustalono skład drużyn jednakowo silny. Zadaniem jego będzie zwyciężyć. Tak samo do Teamu B-kl. przywiązujemy wielkie nadzieje. Ze względu na to, że zawody **Kraków—Łódź** odbędą się w Krakowie, ograniczamy się na razie do informacyj tyczących tej imprezy sportowej.

Obronę bramki powierzono wielokrotnemu reprezentantowi, **Mieczysławskiemu.** Jako obrońców ustalono bezsprzecznie jedną z najsilniejszych par w Polsce: **Gintel-Pychowski.** Gintel, po dłuższej, wywołanej chorobą, pauzie, wziął ubiegłej niedzieli udział w zawodach Cracovii z Lublinianką, wykazując, że jego wybitna forma znowu powraca. Łącznie z szybkim i w znakomitej formie znajdującym się Pychowskim, mamy parę obrońców, jakich każde miasto pozazdrościć nam może.

Po dłuższej pauzie, widzimy w pomocy rutynowanego **Strycharza.** Strycharz był w zawodach z Lublinianką jednym z najlepszych graczy na boisku. **Chruścińskiemu** powierzono odpowiedzialne stanowisko środkowego pomocy. U **Gierasa** okres słabości minął, co okazały ostatnio wysokocyfrowe zwycięstwa Wisły nad Warszawianką, a do których Gieras wybitnie się przyczynił.

W ataku widzimy na prawo świetną trójkę Wisły: **Reyman III-Czulak-Adamek.** Reyman, pauzując po doznanej kontuzji żebra, wystąpi na środku ataku, na którą to pozycję świetnie się nadaje. **Para Czulak-Adamek**, o wysokiej energji i szybkości, może przechylić szalę zwycięstwa na stronę Krakowa. Na lewem skrzydle najlepszy technik piłkarski w Polsce, **Sperling**, o którego wysokich walorach każdemu wiadomo. Dodano mu na łącznika **Wójcika**, który ambicją dorówna zapewne partnerom.

W całości mamy zatem wybitny skład Krakowa, którego najsilniejszą częścią jest obrona, obok równie groźnego ataku. Jeśli szanse Krakowa są pomyślne, to błędem byłoby lekceważenie sobie przeciwnika. Drużyna Łodzi, mająca w składzie swoim paru „internacjonałów", w której na pierwszy plan wybija się — podobnie jak u nas — nadzwyczaj silne trio obronne: **Fiszer-Karasiak-Kubik Al.**, odznacza się wysoką ambicją i ogromnym zapałem w grze, a wiadomo ogólnie, że ambicja graczy potrafiła niejednokrotnie wydrzeć zwycięstwo drużynom technicznie nawet najlepszym. Oczekiwać zatem należy ostrej i emocjonującej gry, w której drużyna Krakowa przeciwstawić musi Łodzianom grę równie ambitną.

Pierwsza Liga piłkarska w Polsce. Przed kilku laty istniał w PZPN. projekt utworzenia Ligi P. z najlepszych klubów w Polsce. Obecnie projekt ten wraca znów jako sprawa bieżąca i na walnem zebraniu PZPN będzie na nowo rozpatrywany. Do ligi tej zaliczonoby prawdopodobnie 16 klubów z całej Polski, a mianowicie: Cracovia, Wisła, Jutrzenka, BBSV, Pogoń, Czarni, Hasmonea, Polonia (War.), Warszawianka, Legja, Turyści, ŁKS, TKS, Warta, 1 FC i AKS (lub Ruch). Rozgrywki o mistrzostwo Polski rozgrywane byłyby w dwóch grupach: północnej i południowej. Mistrzostwa okręgów rozgrywałyby pozostałe kluby, złączone w II Ligę.

RÓŻNE WIADOMOSCI SPORTOWE.

I jeszcze kanał La Manche! Zgodnie z przewidywaniami, że na J. Michel'u nie skończy się lista czterech tegorocznych zwycięzców kanału, piąty pływak podjął próbę tę z powodzeniem. Jest nim Anglik, Norman Lesle Derham; Vierkoetter, zamierza jeszcze w tym miesiącu zaatakować rekord Michel'a.

Match lekkoatletyczny Polska—Włochy odbędzie się dnia 3 października w Medjolanie.

Drogami polskiemi nie zawsze można jeździć rowerem... Mieszkaniec Warszawy, p. Sienkiewicz, rozpoczął jeszcze w dniu 10 lipca b. r. podróż dookoła Polski na rowerze. Ostatnio przebywał on w Poznaniu. Charakterystycznem jest, że drogę Podwołoczyska—Wilno przebył on pieszo, gdyż odbyć tę drogę na rowerze było niepodobna. (!)

Match hokey'owy Warszawa—Poznań odbędzie się w najbliższą niedzielę.

OSTATNI KONKURS STRZELECKI na Dynasach dla panów wygrał płk. Lecewicz (188 pkt.), dla pań zaś — p. Lipińska S. (86 pkt.).

Wielki dzień sztafet i płotków w Krakowie. W dniach 25 i 26 b. m. T. S Wisła organizuje ogólno-polski dzień sztafet i płotków. W programie sztafety 4 na 100, 4 na 1500, 4 na 200, 10 na 100, sztafety szwedzka i olimpijska, płotki 110, 200 i 400 mtr.

[illegible]atr Popularny.

Dwie sieroty, melodramat w 7 obrazach przez A. D'Ennery i J. Cormona. — Inscenizował i reżyserował Ant. Piekarski.

W rozmowie ze mną — jeśli dobrze pamiętam ex re Aruny Hulewicza — wyraził się Jerzy Leszczyński o teatrze lapidarnie, że powinien albo rozśmieszać do odpadania guzików u kamizelki, albo wywoływać płacz bliski spazmu. Mówił to oczywiście ze stanowiska aktora, łasego na doraźny efekt swej sztuki, ale bodaj, że instynktownie trafiał w sedno, jak [illegible] w nie rzeźbiarz grecki, dając jednej połowie masek grymas płaczu, a drugiej skurcz śmiech[illegible] czynili tragicy wsuwając między człony ponurych trylogij wesołe, czasem rozpustne gry satyrowe. Pod takim kątem widzenia miały [illegible] dziś jeszcze i nietylko w film[illegible] mają rację bytu melodramaty. Jużci dla widza wygimnastykowanego na powieści psycho[illegible], przeczuwającego bez trudu rozwiązanie węzła dramatycznego, i patrzącego sceptycznie na [illegible] dobra nad złem, sa[illegible] stra[illegible] zbyt mdłą i ckliwą, ale mimo [illegible] nie brak [illegible] dziś wielbicieli. Dowiodła tego wczoraj [illegible] zapełniona sala Teatru Popularnego [illegible] zainteresowaniem śledziła [illegible] dwóch sierót rzuconych na bruk przedrewolucyjnego Paryża.

Rola Henryki w wykonaniu p. Topolskiej była trafnie pojęta i całkowicie opanowana, nie brakło jej siły i liryzmu. Postać ociemniałej Ludwiki odtworzyła p. Wąsowicz-Kaczorowska nadając — bez potrzeby — nadmierną głosowi płaczliwość. Wszak przez dwa lata miało biedne dziewczę czas ozwyczaić się ze swem kalectwem i wyrobić sobie spokojne skupienie, tak dla ślepców charakterystyczne. Przypomnieć to artystce i pouczyć ją było rzeczą reżyserji. — Hrabina de Linieres p. Olskiej, odegrana w pięknych toaletach, utrzymana była we właściwej, szlachetnej tonacji, miała w sobie dużo dystynkcji i miarkowanego nią głębszego uczucia.

Nietylko świat fraków, żabotów i peruk, lecz również szumowiny Paryża miały swych dobrych wykonawców. P. Soraczyńska, grając rolę żebraczki La Frochard, dobrze ncharakteryzowana, przeprowadziła konsekwentnie typ kata ociemniałej sieroty i tę nienawiść do bogaczów, która wkrótce zawyje na barykadach. Rolę synów rewolucyjnej in spe megiery wzięli na siebie pp. Piekarski i Dobiesław. Pierwszy wlał w postać Piotra dużo szczerości i liryzmu ludzi upośledzonych, choć poczciwych; drugi w rolę Jakóba brutalną dzikość nożowca i to męskie nie bez wdzięku junactwo, któremu nie może się oprzeć Marja. Rolę jej wykonała p. Osuchowska bez zarzutu, a raczej z tym jednym, że głosowo przeskakiwała zbyt nagle z tonów zdławionych w krzyk, którego nie należy nadużywać. Wogóle — winna tu fatalna akustyka sali — cały prawie zespół Teatru Popularnego ma skłonność do nadużywania głosu, a co za tem idzie, i do nadmiernej ekspresji. Że można jej uniknąć, dowiódł hr. de Linieres p. Senowskiego jun., i margrabia de Presle p. Polońskiego. — Krzywdębym zrobił p. Relskiemu nie zaznaczywszy, że — sądząc z roli hr. dee Vaudrey — ma w sobie materjał na dobrego amanta, a całemu zespołowi, gdybym z naciskiem nie przypomniał, że tajemnica dobrej sztuki aktorskiej polega na naturalności.

Wprowadzony podczas fête galante w drugim obrazie balet z pp. Morawskim i Górecką ze Lwowa, wykonany brawurowo, zyskałby również na umiarkowaniu. Inaczej zatrąca akrobatyką.

Oprawa dekoracyjna p. Wierciaka była, jak na środki Teatru Popularnego, bardzo dobrą, a reżyserja p. Piekarskiego przy ciasnocie sceny pawdziwie pomysłową.

M. Szuklewicz.

—o—

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o0o—

Sprawa rozszerzenia cmentarza rakowickiego.

Na grzebanie zmarłych braknie wkrótce miejsca. — Wywłaszczenie gruntów prywatnych faktem dokonanym. — Niesłychane lekceważenie interesów miasta przez władze rządowe. — Apel do wojewody Darowskiego.

Masowe grzebanie zmarłych osób wojskowych w czasie wojny, najpierw za czasów zaborczych, a następnie za czasów polskich, spowodowało zajęcie znacznej części gruntu cmentarnego i doprowadziło do tego, że cmentarz rakowicki, liczący 38 morgów ziemi, który przy normalnej przeciętnej śmiertelności ludności cywilnej wraz ze stacjonowaną w Krakowie załogą wojskową starczyć mógł jeszcze co najmniej na przeciąg lat 15, został w zupełności wyczerpany i zapełniony. Obecnie grzebanie odbywa się wbrew przepisom policyjno-sanitarnym z pomocą przedwczesnego przekopywania kwater, co grozi ujemnemi konsekwencjami ze względów zdrowotnych.

Przeprowadzone badania wykazały, że o założeniu nowego cmentarza w Krakowie nie może być mowy, lecz dążyć należy do rozszerzenia istniejącego cmentarza rakowickiego w kierunku północnym na grunta będące przeważnie własnością skarbu państwa, a w małej części stanowiące własność prywatną. Po wielu trudnościach i mozolnych pertraktacjach min. spr. wojsk. zgodziło się wreszcie oddać gminie m. Krakowa kilka parcel obok siebie leżących po ulicę Prandoty, stanowiących razem przestrzeń kilkunastomorgową, jednak do chwili obecnej gruntów tych gminie nie oddano. Władze wojewódzkie dokonały niedawno wywłaszczenia prywatnych gruntów o powierzchni 13-morgowej, leżących obok cmentarza. Obecnie ma tylko sąd oszacować wartość zajętej ziemi, a wydatki z tego tytułu znajdą się w budżecie gminy m. Krakowa na r. 1927.

Mimo zajęcia tych gruntów, nie może być mowy o rozszerzeniu cmentarza, gdyż między obecny teren cmentarny a wywłaszczone parcele prywatne wchodzi wał gruntów wojskowych, których żadnym sposobem nie można uzyskać. Zaznaczyć należy, że grunta wojskowe obejmują teren 39-morgowy, tak, że rozszerzona część cmentarza liczyłaby 52 morgi. Wszelkie pomiary i studja zostały już przeprowadzone, dokonano plan odwodnienia i rozłożenia ulic i chodników nowej części cmentarza, wszelkie jednak starania o zrealizowanie przyrzeczeń min. spr. wojsk. nie dają rezultatu.

Mamy tu znowu do czynienia z niesłychanem lekceważeniem potrzeb m. Krakowa przez czynniki rządowe, ściśle mówiąc przez ministerstwo robót publicznych. Zarówno interpelacje poselskie, jak i stanowisko władz sanitarnych wskazujących na fatalne skutki dla zdrowotności Krakowa z powodu przepełnienia cmentarza rakowickiego — okazały się głosem wołającego na puszczy. Apelujemy do wojewody Darowskiego, by w sprawie tak gwałtownej i pilnej dla Krakowa interwenjował w Warszawie i starał się usposobić przychylnie władze centralne dla interesów miasta. Jak nas radca magistratu krakowskiego Dr. Kolkiewicz zapewnia, gmina m. Krakowa wysłała do Warszawy kilkanaście urgensów w sprawie uzyskania gruntów skarbowych na rozszerzenie cmentarza, jednak czynniki rządowe wogóle na urgensy nie odpowiedziały.

Jeszcze o kredyty na zasiewy jesienne dla rolników

DOTKNIĘTYCH KLĘSKAMI ELEMENTARNEMI.

Wojewoda krakowski, p. Darowski, przebywający obecnie na urlopie w Krynicy, korzystając z chwilowego pobytu ministra rolnictwa, p. Raczyńskiego, w Krynicy, wezwał tam naczelnika wydziału roln. i wet., Dra Szymusika, celem szczegółowego przedstawienia p. ministrowi ciężkiego położenia rolników dotkniętych klęskami elementarnemi.

Minister, po przyjęciu do wiadomości uchwał wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej, w którego skład wchodzą przedstawiciele Małopol. Tow. Roln., Syndykatu Rolniczego, Związku Ekonomicznego Kółek rolniczych i Centr. Kasy Spółek rolniczych — i wysłuchawszy sprawozdania, opartego na świeżo zebranych dokładnych datach, przyrzekł ze swojej strony poprzeć natychmiast u rządu postulaty sfer rolniczych w sprawach powiększenia tegorocznych kredytów na zasiewy jesienne. W sprawie prolongaty pożyczek zasiewowych przyrzekł minister zająć stanowisko przychylne, o ile będzie się rozchodziło o rolników zupełnie klęskami zniszczonych, zauważył jednak, że najwidoczniej prolongata ogólna i odroczenie rat płatności podatkowych nie są potrzebne, skoro rolnicy, mimo dobrych cen zboża, nie dostawiają go na targi. Tego rodzaju stanowisko ze strony rolników musi budzić refleksje i stwierdził, że również w interesie rolników sprzedaż zboża dla celów krajowych jest konieczna, jeśli pragną, aby postulaty ich znalazły oddźwięk u rządu.

Nasilenie szkarlatyny w Krakowie osłabło.

Jak się w miejskim urzędzie zdrowia informujemy, nasilenie szkarlatyny w Krakowie w ubiegłym tygodniu osłabło. Podczas gdy wciągu wakacyj każdy tydzień przynosił 20—25 nowych zasłabnięć na szkarlatynę, to w ostatnim tygodniu zaszło już tylko 14 wypadków szkarlatyny. W Zakładzie kontumacyjnym na Prądniku Białym leży obecnie 60 chorych, przeważnie dzieci w wieku przedszkolnym, na oddziale zakaźnym szpitala św. Łazarza 17 osób, w szpitalu św. Ludwika 13. — Ogółem w szpitalach krakowskich pozostaje obecnie w leczeniu 90 osób chorych na szkarlatynę.

Fizyk miejski Dr. Owsiński zamówił w Warszawie 1.000 szczepionek przeciw-szkarlatynowych. Po ich nadejściu z Warszawy, rozpocznie się szczepienie dzieci w szkołach przez lekarzy szkolnych, oraz w 5-ciu punktach miasta dla ludności, przez lekarzy okręgowych. Szczepienie, które jest 3-krotne, będzie stosowane tylko na życzenie zgłaszających się. Szczepionemi nie mogą być osoby, które zapadają na choroby płucne i nerkowe.

Prócz 14 nowych wypadków szkarlatyny, w ub. tygodniu zachorowało w Krakowie 9 dzieci na koklusz; nadto zgłoszono 2 wypadki dyfterji i jeden duru brzusznego.

—o0o—

Krakowska ekspedycja pomiarowa.

W dniu 17 b. m. wyruszyła z Obserwatorjum krakowskiego wyprawa grawimetryczna celem pomiarów względnego natężenia siły ciężkości na Pomorzu. Pomiary te mają być dokonane w związku z przystąpieniem Polski do konwencji geodezyjnej państw bałtyckich i z wynikami tegorocznej konferencji w Sztokholmie. Wyprawa grawimetryczna ma do rozporządzenia pierwszorzędny aparat 4-wahadłowy Głównego Urzędu Miar i chronometry Narodowego Instytutu Astronomicznego, które się kontroluje per radio z Centrali godzinowej w Paryżu. Celem pomiarów są badania o charakterze rekonesansowym nad anomaljami siły ciężkości, wywołanemi przez niejednostajne rozmieszczenie materji w skorupie ziemskiej, dzięki czemu prowadzić one mogą do poznawania przyciągających mas podziemnych i do wykrycia nieznanych użytecznych pokładów, zakrytych przez warstwy zwierzchnie gruntu. Badaniami siły ciężkości kieruje wiceprezes Bałtyckiej Komisji Geodezyjnej prof. T. Banachiewicz, uczestnikami zaś wyprawy są: astronom-geodeta z Głównego Urzędu Miar p. M. Niedźwiecki i p. J. Witkowski z Obserwatorjum krakowskiego.

Biuletyn grupy chrz. społ. w Kasie Chorych.

Grupa chrześcijańsko-społeczna w Kasie Chorych postanowiła ogłaszać sprawozdania z ważniejszych posiedzeń władz Kasy, a to celem informowania członków Kasy o gospodarce w tejże instytucji. Biuletyn Nr 1 wyszedł już z druku i zawiera rzeczowe a nader interesujące sprawozdania z posiedzenia Rady Kasy (w dniu 2 września) i Zarządu (11 b. m.). Działalność instytucji, ściągającej wkładki od kilkudziesięciu tysięcy osób, nie będzie odtąd tajemnicą nielicznych socjalistów, żydów i szabesgojów. Każdy ubezpieczony będzie mógł wejrzeć w szczegóły pepesowskiej pracy „dla dobra ludu".

—o—

PRZEDŁUŻENIE BIEGU POCIĄGÓW.

Dyr. Kolei Państwowych donosi, że codzienne bieg pociągów Nr. 603/6703 i 6704/604 z wagonami do Krynicy, oraz bieg wagonów bezpośredniej komunikacji Kraków—Truskawiec w pociąg. N. 29/22 przedłuża się do dnia 30 września włącznie, zaś bieg pociąg. 409/410 między Poznaniem a Krakowem do dnia 5 go października włącznie.

TYDZIEŃ POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA.

W czasie od 2 do 9 października b. r. odbędzie się pod protektoratem p. Prezydentowej Mościckiej, Tydzień Polskiego Białego Krzyża, na bibljoteki i świetlice dla żołnierzy korpusu obrony pogranicza. W Krakowie do Komitetu honorowego „Tygodnia" weszli: Książę Metropolita Sapieha, wojewoda krakowski p. Darowski, prezydent miasta Rolle, prezes sądu apelacyjnego p. Wolter i inni. W sprawie Tygodnia P. B. K. odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. zebranie obywatelskie w sali magistratu o godz. 6 po południu.

RUCH LUDNOŚCI W LIPCU B. R.

W ciągu lipca b. r. zawarto w Krakowie małżeństw 109 (w czerwcu 149), w tem chrześcijańskich 87 (102), żydowskich 22 (47). Urodziło się żywo dzieci 420 (371), ślubnych 331 (304), nieślubnych 89 (67), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 28 (17). Wśród żywo urodzonych było chłopców 214 (193), a dziewcząt 206 (178). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 341 (305) — miejscowych 250 (218), obcych 91 (87). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 170 (157). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby organiczne serca (46) i na gruźlicę (44). Wśród zmarłych było chrześcijan 282 (w czerwcu 251), a żydów 59 (54).

—o—

Kraków, 19 września.

Niedziela 19: 17 n. po św. Januarjusza.
Poniedziałek 20: Św. Eustachjusza.

KS. METROPOLITA SAPIEHA wrócił onegdaj do Krakowa po wizytacji dekanatu oświęcimskiego.

Z OKAZJI IMIENIN KS. LUDWIKA KASPRZYKA złożyły Koła Chrześcijańskich Związków zawodowych kwotę 230 zł., którą ks. Kasprzyk przeznaczył na rzecz chrześcijańskiej prasy robotniczej.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 20 b. m. o godz. 6 po południu. Porządek dzienny obejmie referat Dr Kazimierza Zakrzewskiego na temat: „Rządy i opozycja w późnem cesarstwie rzymskiem za Arkadjusza". Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

„KRAKUS", DWUTYGODNIK, redagowany w duchu narodowym, wychodzący w Krakowie, zawiera w Nrze 12: Choć bat nad wami — miejcie odwagę! — Spojrzmy prawdzie w oczy! — Gospodarka piłsudczyzny. — Nareszcie ma — czego pożądał. — Kpiny czerwonego towarzysza z robotników. — Rządy kacapską metodą. — Kto zgubił Austrję? — Głos bolszewika o bolszewiźmie i t. d.

NOWE PRZEPISY W SPRAWIE MIESZKAŃ SŁUŻBOWYCH. Prezydent Rzplitej wydał rozporządzenie, zmieniające częściowo obowiązujące dotychczas przepisy w sprawie mieszkań służbowych funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych. W myśl nowych postanowień funkcjonarjusze ci z chwilą rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku lub zmiany stanowiska służbowego, z powodu którego nastąpił przydział mieszkania, winni na żądanie przełożonej władzy opróżnić mieszkanie służbowe. W razie dobrowolnego wystąpienia funkcjonarjusza ze służby, musi nastąpić natychmiastowe całkowite opróżnienie mieszkania służbowego. W innych zaś wypadkach dany funkcjonarjusz winien na żądanie przełożonej władzy opróżnić mieszkanie służbowe częściowo do dni 28 od dnia doręczenia odnośnego wezwania, zaś w terminie do trzech miesięcy winien opróżnić je całkowicie. W razie przekroczenia tych terminów przełożona władza ma prawo zarządzić eksmisję w drodze administracyjnej za pośrednictwem policji, względnie właściwych organów wojskowych.

DOBRE I ZŁE ZEGARY W KRAKOWIE. Na fasadzie gmachu szkoły ekonomiczno-handlowej przy ul. Straszewskiego został odnowiony i naprawiony duży zegar. Wieczorem jest on efektownie oświetlony. Zaznaczyć tu należy, że zmontowany niedawno znacznym sumptem zegar na wieży ratuszowej w Rynku głównym źle funkcjonuje, dezorjentując ludzi co do czasu. Każda tarcza zegaru wskazuje inną godzinę, a różnica w czasie wskazywanym na tarczach, dochodzi do dwóch godzin.

DLACZEGO ULICA BONARKA W PODGÓRZU JEST ZAPOMNIANA PRZEZ MAGISTRAT? Właściciele domów przy tej, najbardziej zaniedbanej przez władze miejskie ulicy oczekują od 4 lat na załatwienie podania o przeprowadzenie kanalizacji, gdyż wody zaskórne zalewają piwnice, niszczą i nadwerężają mury domów, nie mówiąc już o tem, jak fatalnie przedstawiają się stosunki hygjeniczne w tym stanie rzeczy. Specjalna delegacja interwenjowała w tej sprawie u p. prezydenta Rollega i uzyskała od niego stosowne przyrzeczenie, jednak ani słowa niema o żadnej robocie. Magistrat zadowolił się rozwieszeniem w tej ulicy lampek orjentacyjnych, za które każe płacić po 54 zł. rocznie, a nie myśli o tem, co naprawdę jest dla mieszkańców zaniedbanej ulicy koniecznem.

TRAGICZNY ZGON LABORANTA INSTYTUTU DOŚWIADCZALNEGO. Wczoraj donosiliśmy o tragicznym wypadku, jakiemu uległ p. Walenty Drozd, laborant w Instytucie doświadczalnym weterynarji przy ul. Czystej. Drozd rozbił naczynie szklane z benzyną, którą oblał sobie ubranie, a przechodząc koło rozpalonego piecyka, stanął w płomieniach. Nieszczęśliwego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie wczoraj rano zmarł.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na budowę nowego mostu na Wiśle, gdzie 38-letni Edward Mitka, murarz, doznał zmiażdżenia palca u prawej ręki podczas wbijania pali w dno rzeki. Rannego opatrzył lekarz na miejscu.

SŁUŻBA POLICJI — NIE DO POZAZDROSZCZENIA. Alojzy i Karol Hajdusowie, oraz Kazimierz Mrowczyk, robotnicy, przechodząc ul. Zamojskiego, wyprawiali dnia 17 b. m. o godz. 17 krzyki i awantury. Na upomnienia post. Jachimowicza, będącego w służbie, aby zachowali się spokojnie, wszyscy rzucili się na niego i poczęli go bić laskami, tak, że Jachimowicz we własnej obronie, wydobył szablę i ciął nią Alojzego Hajdusa w lewy bok, a następnie usiłował go doprowadzić do V komisarjatu policji. W czasie doprowadzania go na policję towarzysze Hajdusa rzucali na posterunkowego kamieniami, a nagromadzona publiczność odbiła Jachimowiczowi aresztowanego. Mimo tego, jednak Alojzy Hajdus i Kazimierz Mrowczyk zostali ponownie przytrzymani i doprowadzeni do komisarjatu.

ARESZTOWANA POD ZARZUTEM FAŁSZERSTWA BANKNOTÓW. Jak donosiliśmy, na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano Jana Ichniowskiego, który płacił przy bufecie fałszywym banknotem 50-złotowym. W śledztwie policyjnem zeznał on, że falsyfikat otrzymał od swej ciotki, Katarzyny Krausowej, dozorczyni domu przy ul. Starowiślnej 41. Rewizja, przeprowadzona w jej mieszkaniu, dała pozytywne wyniki, gdyż znaleziono tam 21 fałszywych banknotów 50-złotowych. Krausowa nie mogła wyjaśnić, skąd przyszła do posiadania falsyfikatów, wobec czego osadzono ją w aresztach sądowych. Dalsze śledztwo w toku.

—o—

Zawiadomienia i komunikaty.

WPISY DO SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ (ślusarskiej) w Krakowie odbędą się w poniedziałek 20 b. m. od godz. 10 do 1 w budynku państw. szkoły przemysłowej Aleja Mickiewicza 7).

WIELKI FESTYN JESIENNY. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 2 po południu odbędzie się wielki festyn jesienny w Parku Krakowskim na dochód X drużyny harcerskiej męskiej w Krakowie Program nader urozmaicony.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela: „Książę Niezłomny".
Poniedziałek: „Książę Niezłomny".
Wtorek: „Książę Niezłomny" (I przedstawienie szkolne).
Środa: „Książę Niezłomny".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI".

Niedziela: Po poł. „Krakowiacy i Górale", wieczorem „Dwie sieroty".

REPERTUAR TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO

Niedziela: „Małka Szwarcenkopf".

REPERTUAR KONCERTOWY

Wtorek 21: Ada Sari.
Niedziela 26: Egon Petri.

—o0o—

WANDA: „Krwawy kapitan Blood".
REDUTA: „Kawiarenka", komedja w 8 akt.; w roli głównej Maks Linder.
UCIECHA: „Syrena w Sewilli".
SZTUKA: „Manon Lescaut".
PROMIEŃ: „Iwonka".
NOWOŚCI: „Kobieta, której się nie kocha", i „Serce nie kłamie".
WARSZAWA: „Potwór z wyspy San Silos".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Książę Niezłomny" z dyr. Nowakowskim i p. Hałacińską w rolach głównych. Od poniedziałku poczynając, nastąpi zmiana w obsadzie tych ról, przyczem Fenixanę grać będzie p. Zofja Barwińska, Don Fernanda p. Artur Socha. W piątek 24 b. m., jako w 45-tą rocznicę premjery, odegrane będą „Grube ryby" Bałuckiego z pp. Komornickim (Wistowski) i Codeckim (Pagatowicz). W przeddzień premjery wygłosi dyr. Nowakowski w Kollegium wykładów naukowych (Rynek, Linja A-B) wykład „O Michale Bałuckim".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI". W doborze sztuk poważniejszych dawniejszego repertuaru ma dyrekcja szczególnie szczęśliwą rękę, czego dowodem jest uznanie i gorące przyjęcie, jakiego doznały „Dwie sieroty", grane dziś (w niedzielę) i dni następnych o godz. 8 wiecz. w doskonałej dotychczasowej obsadzie, z tańcem bacchicznym pp. Morawskiego i Góreckiej w 2 akcie. W przygotowaniu melodyjna operetka Benatzky'ego p. t. „Japonka", w nowej inscenizacji dyr. T. Pilarskiego.

ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi z pożegnalnym koncertem we wtorek 21 b. m. w Starym Teatrze. Artystka wykona przy akompanjamencie fortepianu i fletu nader bogaty i interesujący program.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Eug. Hl., Dolina. Adres żądany obydwóch osób: Poznań, Ostrów tumski.

Z sali sądowej.

ZASZTYLETOWAŁ SWOJEGO WUJA.

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw 19-letn. parobkowi wiejskiemu, Franciszkowi Stryszowskiemu z Bugaja, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Akt oskarżenia zarzuca Stryszowskiemu, że gdy 15 maja b. r. wuj jego Stanisław Surówka w Bugaju zabronił mu przejścia ścieżką do studni po wodę, Stryszowski ugodził wuja kilkakrotnie sztyletem w plecy, klatkę piersiową i szyję, zadając mu szereg ran. W następstwie gwałtownego krwotoku Surówka poniósł śmierć na miejscu.

Na rozprawie oskarżony tłumaczył się obroną konieczną, twierdząc, że został przez swojego wuja napadnięty i pobity i że w czasie szamotania się dla obrony wywijał nożem, nie pamiętając już ile razy i jak nieboszczyka uszkodził. Sędziowie przysięgli wydali werdykt zaprzeczający winę w kierunku zbrodni zabójstwa, a natomiast zatwierdzili pytanie ewentualne w kierunku występku przekroczenia obrony koniecznej. Na zasadzie tego werdyktu trybunał zasądził Stryszowskiego II tylko za przekroczenie obrony koniecznej, na 5 miesięcy aresztu. Przewodniczył sędzia dr. Tomaszewski, wotowali sędziowie: Waga i dr. Wątor, oskarżał prok. dr. Hubel.

S. p. Tadeusz Stasicki.

Schodzą do grobu ludzie, których tylko małe kółko najbliższych może ocenić, ludzie cichej pracy, nieskazitelni, wielkiego serca, którzy całe swe życie oddali na usługi bliźnich. Do takich należał zmarły przed kilku dniami śp. Tadeusz Stasicki. Urodzony w sanockiej ziemi, syn ziemianina, bratanek wielce cenionego ks. prałata Stasickiego, ukończywszy szkoły średnie, odbywa studja prawnicze na Uniw. Jag. Odznacza się wzorową pilnością, dokładnością w pracy oraz spartańską skromnością. Wstępuje wcześnie, bo w 20 roku, do jedynej wówczas krajowej instytucji Krakowskiego Towarzystwa Wzajemn. Ubezpieczeń, gdzie pracuje blisko czterdzieści lat. Tam odznacza się jako zdolny urzędnik o wielkim zasobie wiedzy fachowej. Śp. Tadeusz pracuje z zapałem, a zawsze z cechującą go wybitnie skromnością i idealizmem. Takim pozostanie jako naczelnik Wydziału administracyjnego, jako kolega. Nadzwyczajna jego dobroć zjednywa mu sympatje szerokich kół naszego miasta, niesłychana prawość charakteru i sumienność zdobywa zaufanie nieograniczone. Ludzie magnackie fortuny oddają mu w zarząd, ale on bardziej jeszcze jest opiekunem skromnego mienia wdów i sierót najczęściej bezinteresownie, gdy tego potrzeba sięga do własnej kieszeni, poświęca swój czas, mówiąc zawsze: „niema o czem mówić". To jest treść jego życia. To też posypały się na jego trumnę liczne wieńce od przyjaciół, kolegów, znajomych, ale i skromne wiązanki oblane gorącemi łzami żalu od tych bezgranicznie wdzięcznych. Chorobę długą, która przykuła go do łoża, znosił pogodnie, cierpliwie z poddaniem się woli Bożej, pielęgnowany z niesłychaną troskliwością przez żonę, Annę z Bobrów, i syna. Słusznie powiedział ktoś, co bliżej znał zmarłego: „gdyby takich było więcej, u nas życie w Polsce byłoby rajem". R. i. p.

F. K.

Ceny ogłoszeń — Zwykły wiersz milimetrowy 15 gr.; Nekrologi 80 gr.; Nadesłane 35 gr.; Po kronice 45 gr.; Na 1-ej stronicy 50 gr.; Drobne ogłoszenia od słowa 7 gr. — Układ tabelaryczny 50% drożej. — Zamiejscowe ogłoszenia 80% drożej. — **Ceny ogłoszeń**



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. — Stare instrumenta naprawia, zestraja lub wymienia na nowe

J. A. NIKIEL
Kraków, Szewska 2.

Wszelkiej porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie,** za nadesłaniem znaczka pocztowego.

Najtaniej. Najtaniej.
W wielkim wyborze
dostać można: **materjały wełniane, welwety na suknie i kostjumy damskie. Kamgarny na ubrania męskie — brokaty pod futra**
w Składzie towarów bławatnych
JAN SIEKIERSKI
Kraków, ul. Florjańska Nr. 30, II p.
Naprzeciw Muzeum J. Matejki.
Uwaga! Skład nie ma wystawy — proszę uważać na firmę. 1060

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI
Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.
Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 13

Wytwórnia kilimów
Ireny Gutwińskiej
Absolwentki państw. szkoły przem. art. Kraków, Karmelicka 59, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty. 9

RADJO-ODBIORNIKI z gwarancją dobrego odbioru wszystkich stacyj europ. oraz doskonałe **Maszyny do szycia, Instrumenty muzyczne i Aparaty fotogr.** poleca na dogodne spłaty znana od 30 lat firma
Józef Kukulski w Jaśle.

Wkłady miesięczne tuzin zł 3.20
Paski przepukliinowe skórzane jednostronne zł 10.80
Specjalności gumowe „Danor" tuzin. . . . zł 3.60
poleca 1121
Sklep Polski „MEDICUM"
KRAKÓW, pl. Marjacki Nr. 3. — Telefon Nr 46-48.

Pierniki miodowe potaniały!
Wykwintne gatunki poleca **fabryka pierników**
ANTONI ROTHE Kraków, Sławkowska 20
Rok założenia 1879. Rok założenia 1879.

Szkolne Teczki, Torby, Zeszyty, Bruljony, Bloki, piórniki, Kałamarze i t. d.
Obrazy i Krzyże dla sal szkolnych.
Oprawia obrazy w ramy.
STANISŁAW RĄB
Kraków — ulica Sławkowska 4.

FORTEPIANY!
najkorzystniej tylko
WŁ. BOLONSKI (Z. RABA nast.)
1090 **KRAKÓW, PAŁAC SPISKI.**

U ks. Gadowskiego w Bochni
nabyć można po cenach zniżonych:
Psychologja wychowawcza po . . . . . 3·30 zł.
Historja kość. dla semin. naucz. 3 zł. (opr. 3 60)
„ „ dla szkół powszech . . 60 gr.
Wyciąg katechizmowy dla szkół powsz. po 50 gr., ... opr. 80 gr.
Dodatek apolog. dla sem. naucz. . . . 1 zł.
Katechizm większy dla niż. gimn. . . 2·50 zł.
Katechezy Biblijne z przygot. do I Spow. i I Kom. św. . . . . 3·— zł.
Upominek duchowny po . . . . . —·15 zł.
Dobry Pasterz, modlitewnik dla dzieci opr. w półpł. z czerw. brzegiem 80 gr., złoc. 1·20, watowany 1½, w szagryn 2 zł.
Dobry Pasterz dla starszych opr. w półoł. z czerw. brzegiem 1 zł., złocony 1½, watowany 2 zł., w szagrynie . . 2½ zł.
Kupujący opłaca przytem porto.
W Książnicy Pol. są nadto: Hist. Kość. dla szkół średnich, Katechizm Większy, Katechizm Mały, (dla 3 i 4 klasy powsz.) Dzieje Biblijne, Mała Biblijka (dla 2-giej kl. powszechnej)

Kto chce dobrze a tanio jeść — niech kupuje
„PROWIANTIN"
!!! Proszę raz spróbować !!!
Znakomite zupy, kremy do legumin, czekoladę do picia, zawierającą śmietankę i jajko. — Rosół z grysikiem i żółtkiem, zupa grzybowa z łazankami, zupa grochowa — cena za 1 pudełko 3 porcjowe 20 do 25 gr.
Krem waniljowo - śmietankowy do polewania wszelkich legumin, oraz czekoladowy — cena za 1 pudełko 5 porc. 20 do 25 gr.
Krem galaretkowy, śmietankowy, oraz czekolad. cena za 1 pudełko 5 porc. 38 gr.
Czekolada do picia, zawierająca śmietankę i jajko za 1 pudełko 20 gr.
Towar jest pierwszorzędnej jakości.
Do nabycia w lepszych handlach. Na prowincję dla P. T. Kupców i Kółek Rolniczych wysyłam za zaliczką z odpowiednim rabatem.
Firma: „PROWIANTIN"
Kraków, ul. Bracka 5.

Kapelusze — męskie krajowe zagraniczne i dla duchowieństwa poleca: ANTONI JAROSZ Kraków, Sławkowska 24. (Dom emerytów)
przerabia kapelusze męskie damskie na najnowsze fasony. 1035

Fisharmonium okazyjnie sprzedam. Lubicz 3 I p., oficyny. 1117

Maszyny używane kupuje za gotówkę. — Kriescher, Plac Nowy (Żydowski 9.

Choroby serca, astma: Lecznica „Salus", — Kraków — Szujskiego 11. 566

MIÓD
pszczelny — lipcowy
kuracyjny, czysty, bez domieszek pod gwarancją z własnej największej galicyjskiej pasieki wysyła za zaliczką 5 kg. 16 zł., 10 kg. 30 zł. opłatnie z naczyniem.
Eugenjusz BILINSKI w Zbarażu. 881

Nauczycielka w starszym wieku po ciężkiej chorobie, w rozpaczliwem położeniu bez środków do życia, prosi usilnie o składanie datków pieniężnych do Admin. „Głosu Narodu" pod F.Z.

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędzę prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wydatków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza sprawdzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka".

WPISY
do SZKOŁY ŚLUSARSKIEJ
w Krakowie
odbędą się w poniedziałek dn 20 bm.
od godz. 10 do 1-szej
w budynku Państwowej Szkoły Przemysłowej w Krakowie przy Aleji Mickiewicza L. 7 — parter.

Usuwa radykalnie
PRZEPUKLINĘ
najzastarzalszą i najniebezpieczniejszą u Pań, Panów i dzieci, po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty, bandażami nowego, opatentowanego wynalazku swego i prof. dra Raskai'a. — Na żądanie prospekty darmo. 934
M. TILLEMANN
specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży, Kraków, ul. Szlak 39.

KAZIMIERZ ZAJĄCZKOWSKI
Kraków — Plac Marjacki 8.
Poleca **krzyże i obrazy** do sal szkolnych, **figury, feretrony** do kościołów i t. d. Przyjmuje zamówienia na obrazy ręcznie malowane do ołtarzy. Również przyjmuje obrazy do oprawy. 986

Nowy Lekarz domowy
Dra med. Stanisława Brayera
stronic 416, formatu dużej szesnastki.
TREŚĆ: Opis ciała ludzkiego. — Higjena, czyli nauka o zdrowiu. — Artykuły spożywcze. — Opis 170 ziół leczniczych. — Apteczka domowa. — Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób ziołami i środkami domowymi. Bez rycin.

W wydanym, przez tego samego autora, przed kilkunastu laty „Lekarzu Domowym", o którym możemy powiedzieć, bez przesady, że znajduje się niemal w każdej wiosce polskiej — uległo wiele pojęć przestarzeniu; okazała się więc potrzeba wydawnictwa, któreby objęło doświadczenia ostatnich lat kilkunastu; zadość temu czyni, w całej pełni

„NOWY LEKARZ DOMOWY"
owoc niemal trzydziestoletniego doświadczenia lekarskiego autora.

Przedewszystkiem zwracamy uwagę na **obszerny opis 170 ziół leczniczych,** obejmujący 130 stron tejże książki, na **mnóstwo,** podanych w niej, **wypróbowanych środków,** opartych na jedynie racjonalnych i trwałe wyleczenie zapewniających zasadach przyrodoleczniczych. W wysokim stopniu uwzględniliśmy przytem higjenę dziecka i leczenie niedomagań dziecięcych.

Cena księgarska książki wynosi 10 zł.; wprost z wydawnictwa tylko 7 zł., w twardej oprawie i na papierze welinowym 9 zł. Przesyłka polecona wynosi 70 gr., za pobraniem 1 zł. Poszukuje się agentów.

Adres: WYDAWNICTWO „HIGJENA ŻYCIA", KRAKÓW, WOLSKA 36.

Zeszyty, bloki, trójkąty kątomierze, piórniki, tusze, przyborniki Richtera 1092
poleca najtaniej
A. Zembrzycki KRAKÓW ul. Florjańska 9.

KAPELUSZE DAMSKIE
dodatki najtaniej — Magazyn mód **HELENY POPIEL,** Kraków, ul. Florjańska 3. parter. Przyjmuje przeróbki. 1027

Materace włosienne, otomany, kanapki rozkładane, garnitury wyrabia i sprzedaje oraz przerabia stare. Tapetuje pokoje, zakłada story, firanki. Zakład tapicerski **J. PIECHOWICZ — Kraków, Mikołajska 7.** 979

Kursa naukowe „WIEDZA"
pod osobistem kierow. prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, Studencka 14.
Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1926/7.
Kursa obejmują:
1) **Kursa maturyczne:** gimnazjum klasyczne, neoklasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze, półroczne, 1-roczne i 2-letnie.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas.
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs handlowy półroczny i jednoroczny.**
5) **Analogiczne Kursa pisemne** wszystkich typów, zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych Kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.
Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauki tylko **najwybitniejsze siły fachowe** gimnazjów krakowskich od 5 do 6-ciu godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (cnic). — Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. 970
Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.



Jeśli Wielebne Duchowieństwo
chce mieć artystyczne aparata liturgiczne w swoich kościołach
niech się uda tylko do firmy
F. KOPACZYŃSKI i S-ka
w Krakowie, ulica Bracka l. 2.
(Pracownia dla sztuki kościelnej). 1200
Posiada na składzie: **Monstrancję srebrne i metal., Kielichy, Szaty litur., Adamaszki, Feretrony**
Prosimy żądać kosztorysów lub zwiedzić nasz zakład.



◄ **ROK ZAŁOŻENIA 1808** ►
Jedyna Polska Krajowa Firma
Odlewnia Dzwonów
Braci Felczyńskich
W KAŁUSZU i PRZEMYSLU 3
KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYSL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 108.
Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.
Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czystej harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony przez nas dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej
Ceny najniższe. 1202 **Spłata ratami**
Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Papiery listowe, pocztówki artyst. **Albumy i ramki na fotografje** KSIĘGI HANDLOWE Wszelkie przybory szkolne i kancel.
poleca skład papieru i galanterji 1039
MICHAŁ SŁOMIANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
Torebki damskie, Portfele, KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA, Lustra, kałamarze metalowe i szklan. Rączki do napełniania (wieczne pióra złote)

Istnieje przeszło 100 lat!
Odznaczona 15-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowymi, 7-ma złotymi medalami



ODLEWNIA DZWONÓW Karola Schwabego w Białej Małopolska
Poleca dzwony w dowolnych wielkościach i tonach o niedoścignionej jakości materjału, czystości głosu tak zespołów jak i pojedyńczych dzwonów.
odlewa zespoły harmonijne i dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.
Przelewa pęknięte, przemontowuje stare systemy na nowe.
Złoty medal Gniezno 1925.
Ceny najniższe
Warunki spłaty dogodne!

Specjalność dla Pań!
Reperuję maszynki do mięsa każdego systemu pod gwarancją, prymusy, żelazka do prasowania, osadzam nowe ostrza do noży. Ostrzę noże, nożyczki, brzytwy specjalne i t. d. 546
J. Myszkowski, Kraków, Dietlowska 46
Posiadam na składzie wszelkie powyższe artykuły. Na prowincję wysyłam odwrotną pocztą.

FIRMA
Au Bon Marché
Kraków, św. Tomasza 20.
poleca najtaniej:
Kapelusze męskie, koszulo, kalesony, krawaty, skarpetki, pończochy, rękawiczki, kamizelki, swetery, bieliznę ciepłą.
Towary pierwszorzędne!

KILIMY na RATY!
gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca
Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKOW Siemiradzkiego 11 **„OSTOJA"** KRAKOW Siemiradzkiego 11
Dla P. T. Księży nisl w spłatach. 215

Nowość! *Nowość!*
Na święto październikowe Chrystusa Króla
Kazania i szkice z Encykliką i objaśnieniem
Ks. Władysława Staicha
ukażą się nakładem Księgarni Krakowskiej w dniach najbliższych.
Cena egzemplarza złotych 5·—.
Zamówienia przyjmuje Księgarnia Krakowska Kraków, ulica św. Tomasza Nr. 35.